Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: Ze świata medycyny 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 187. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 sierpnia 1933 r. | Rok XXVII.

„Sprzysiężenie przeciwko Austrji"

Rewelacje urzędowego pisma „Reichspost".

Wiedeń, 16. 8. (PAT). W wydaniu nadzwyczajnem „Reichspost" publikuje pt. „Sprzysiężenie przeciwko Austrji" dokumenty, dowodzące zależności nielegalnych organizacyj narodowo-socjalistycznych od władz partyjnych w Niemczech. Pismo przyjmuje wszelką odpowiedzialność za autentyczność tych dokumentów.

Dokumenty powyższe wykazują, że od czasu zakazania partji narodowo-socjalistycznej w Austrji w dniu 19 czerwca rb., funkcjonują w Wiedniu dwie nielegalne organizacje hitlerowskie, z których jedna podaje się oficjalnie za towarzystwo współpracy kulturalnej pomiędzy południową a wschodnią Europą, druga zaś — za biuro prasowe środkowo-europejskie. Obie te placówki zależne są od kierownictwa partji w Berlinie i bezpośrednio podporządkowane Hitlerowi. Obie placówki porozumiewały się z Niemcami za pośrednictwem poselstwa niemieckiego w Wiedniu.

Z dokumentów, opublikowanych przez „Reichspost", wynika, że **narodowi socjaliści zamierzali całkowicie opanować Austrję.** Nielegalne te placówki hitlerowskie organizowały też służbę wywiadowczą, mającą na celu hamowanie działalności organów władzy wykonawczej.

Rewelacje „Reichspost" przynoszą m. in. projekt Berlina nastawienia przemysłu i rolnictwa Austrji przeciwko rządowi Dollfussa zapomocą łudzenia ich korzyściami polityki handlowej. Planowane było również sabotowanie dalszej elektryfikacji kolei związkowych, celem zaostrzenia stosunków austro-niemieckich.

Japońskie koła wojskowe prą do wojny z Sowietami

Sprzedaż kolei mandżurskiej nie doszła do skutku.

Moskwa, 16. 8. (PAT) **Rokowania o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej trwające od 6 tygodni w Tokio, stanęły na martwym punkcie.** Różnica pomiędzy ostateczną ceną, żądaną przez Sowiety w wysokości 250 miljonów rubli złotych (początkowo żądano 300 miljonów rubli), a ceną 50 miljonów jen, proponowaną przez stronę mandżursko-japońską, jest zbyt wielka, by można było żywić jakiekolwiek nadzieje dojścia do skutku tranzakcji. Strona sowiecka nadal pragnie sprzedaży kolei, mimo że jej faktyczna wartość jest conajmniej dwukrotnie wyższa od ceny, żądanej prze Moskwę.

Moskwa, 16. 8. (PAT) „Prawda" w artykule wstępnym, omawiając wynik 6-tygodniowych rokowań w Tokio o kupno kolei wschodnio-chińskiej, w ostrych słowach atakuje Japonję, zaznaczając, że **pewne koła wojskowe japońskie prą do wojny z Sowietami, licząc, że z bronią wręku otrzymają dawną kolej wschodnio-chińską.** Koła te są najwidoczniej przerażone ostatniemi sukcesami polityki zagranicznej Sowietów.

„Prawda" oświadcza, że widocznem jest, iż delegacja mandżurska nigdy nie myślała poważnie o kupnie kolei. Jeśli zaś Ministerstwo Spraw Zagranicznych Japonji odmówiło swego pośrednictwa, to widocznie również i jemu nie zależy na dojściu do porozumienia w sprawie kupna.

Jeśli — konkluduje „Prawda" — zdecydowana wola rządu sowieckiego, mająca na celu stabilizację stosunków sowiecko-japońskich, nie spotkała się z przyjęciem przychylnem sfer kierowniczych Japonji, jeśli koła — ciągnie „Prawda" — wolą słuchać zwolenników awanturników wojskowych, niż odpowiedzieć pozytywnie na poważne propozycje delegacji sowieckiej, to wówczas widocznem staje się, że rozbicie rokowań nastąpiło nie o cenę kupna, lecz ze względu na intrygi japońskich kół imperjalistycznych.

Uroczystość „Cudu nad Wisłą"

na polach Radzymina i Ossowa.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Wczoraj minęło trzynaście lat od owych groźnych chwil, gdy bolszewicy znaleźli się pod murami Warszawy. Rok rocznie dzień ten obchodzony jest bardzo uroczyście przez społeczeństwo. Czynniki rządowe i wojskowe wstrzymują się od udziału w tych uroczystościach, mimo to nie tracą one nic na świetności. Obchody rocznicy Cudu nad Wisłą skupiają się na głównych terenach bitewnych, t. j. **na polach Radzymina i Ossowa.**

Ub. wtorku w dzień Matki Bożej odprawiona została uroczysta Msza św. w kaplicy ossowskiej, wystawionej na wspólnym cmentarzu poległych żołnierzy. Tam też poległ bohaterski kapłan ks. Skorupka i nazwisko jego jest uwiecznione na pierwszem miejscu wspólnej tablicy poległych. Wokoło ołtarza skupiły się organizacje społeczne i przysposobienia wojskowego, przedewszystkiem: Dowborczycy, Hallerczycy, Sokoli i inni. Stawiła się również młodzież szkolna, harcerze, okoliczne straże pożarne z orkiestrami i tłumy publiczności z Warszawy i okolicy.

Po Mszy św. i wygłoszeniu szeregu przemówień odśpiewano „Boże coś Polskę".

Mogiły bohaterów zarzucone były żywem kwieciem i wieńcami, które licznie składano na grobach. Wzruszające były sceny, gdy najbliżsi we łzach stawali nad grobami poległych bohaterów. Pamięć o nich jest zawsze żywa i to nie tylko w sercach najbliższej rodziny, ale i całego narodu polskiego.

Uroczystość na polach Radzymina, organizowana przez komitet obywatelski odbyła się przy zachowaniu tegoż samego programu.

Wieczorem odbyła się piękna akademja w sali Rady Miejskiej na **dochód kościółka, który stanie na sąsiednich polach sławnej Olszynki,** gdzie przed stu laty walczono bohatersko z Moskalami.

200 wypadków szału.

Teheran, 16. 8. (PAT) **Ostatni okres nadzwyczajnych upałów wywołał w Teheranie około 200 wypadków szału.**

Triumfalne wejście marszałka Balbo do Rzymu.

Marszałek lotnictwa Balbo wraz ze swymi 100 lotnikami wkracza przez Łuk Konstantyna do Rzymu. Powracającym zwycięzcom przestworzy zgotowano w Rzymie tak wspaniałe przyjęcie, że można je porównać z uroczystem powitaniem wojsk w dawnem cesarstwie rzymskiem.

Powrót marszałka Piłsudskiego do stolicy.

Warszawa, 16. 8. (PAT). Wczoraj po południu pociągiem wileńskim powrócił do Warszawy po kilku tygodniowym pobycie w Pikiliszkach, marszałek Józef Piłsudski wraz z rodziną.

Trzy nowe dekrety w dziedzinie sądownictwa.

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł.). Ogłoszono trzy nowe dekrety Prezydenta Rzplitej, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

Wszystkie te rozporządzenia regulują kwestje wymiaru sprawiedliwości, jak **ograniczenie przymusu adwokackiego w sprawach cywilnych,** wszczętych jeszcze przed wprowadzeniem nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, **zmniejszenie liczby sądów Okręgowych** przez skasowanie sądu w Suwałkach, wreszcie **nowelizacja przepisów o sądach kupieckich i przemysłowych.**

*

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł.) Minister Skarbu wydał rozporządzenie, rozciągające nowy okólnik **o cofnięciu zwrotu wpisów szkolnych za dzieci funkcjonarjuszy państwowych na pracowników monopolów: Spirytusowego, Tytoniowego i Solnego.** Cofnięcie wpisów w monopolach obowiązywać będzie od dn. 15 sierpnia br.

Na Kubie ostrzeliwano pałac nowego prezydenta.

Sprzeczne informacje z Hawany.

Paryż, 16. 8. (PAT). Informacje, jakie nadchodzą z Havany są dość sprzeczne. Według relacyj Havasa, rewolucja została zakończona z chwilą objęcia władzy przez nowego prezydenta Cespedesa i ucieczki Machado.

Po usunięciu przyczyn rozruchów, zdaniem agencji nastąpiło uspokojenie.

Powodem rewolucji nie była walka o władzę, lecz spontaniczny protest przeciwko prezydentowi Machado. Stany Zjedn. miały rzekomo odegrać rolę objektywnego arbitra.

Ostatnie wiadomości zdaniem prasy paryskiej brzmią jednak znowuż niepokojąco. **Ostrzeliwanie z karabinu maszynowego pałacu prezydenta podobno nie było odosobnionym faktem, bo w godzinach po południowych rozpoczęły się w całem mieście rozruchy, zorganizowane przez zwolenników Machado, przyczem, według informacyj dzienników amerykańskich, zginęło 12 osób.**

Decyzja Roosevelta wysłania 3-ch statków do Havany dla obrony obywateli amerykańskich stwierdza, iż sytuacja nie jest jeszcze całkowicie pewna.

Ogień na grobie Nieznanego Żołnierza zapalił attache polski.

Paryż, 16. 8. (PAT) Wczoraj, zgodnie z doroczną tradycją, został zapalony ogień na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu. Aktu zapalenia dokonał polski attaches wojskowy płk. Błeszyński w asyście oficerów i 18 sztandarów polskich i aljanckich. W uroczystości tej wzięły udział delegacje Zw. Legjonistów. Zw. inwalidów polskich, federacji P. Z. O. O., harcerzy polskich, licznie zebranych przedstawicieli kolonji polskiej oraz członków francuskich i belgijskich organizacyj byłych wojskowych.

Rokowania litewsko-niemieckie o traktat handlowy.

Helsingfors, 16. 8. (P. A. T.) **Donoszą z Kowna, jakoby w rokowaniach handlowych litewsko-niemieckich wyłoniły się nowe trudności z powodu wysunięcia przez stronę niemiecką szeregu postulatów politycznych. Niemcy domagają się specjalnych uprawnień na obszarze kłajpedzkim oraz ostatecznego wyrzeczenia się przez Litwę wszelkich projektów i tendencyj zmierzających do stworzenia unji państw bałtyckich.**

Ulica Adolfa Hitlera.

Gdańsk. (PAT) Magistrat w Sopotach uchwalił zamienić nazwę ulicy Wejherowskiej, która prowadzi w kierunku granicy polskiej na ulicę Adolfa Hitlera.

Ostry zatarg w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Możliwość strajku.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego grozi w szeregu kopalń **wybuch ostrych zatargów,** w związku z wykonywaniem orzeczenia arbitrażowego o obniżce płac. Dyrekcje kopalń domagają się pełnej **15% obniżki,** zaś związki zawodowe górników zgadzają się na redukcję **8—10%. Na** jednej z większych kopalń „Flora“ wysunęli górnicy **ultymatywne żądanie przyjęcia przez dyrekcję propozycyj związków zawodowych, grożąc rozpoczęciem strajku** z dniem dzisiejszym.

Podejrzane przygotowania na granicy Austrji.

Walki pograniczne. — Rozłam w gabinecie Dollfussa Marsz hitlerowców na Wiedeń. — Hangary lotnicze i platformy dla dział.

Paryż, 16. 8. (PAT). Francuska opinja polityczna coraz poważniej niepokoi się konfliktem austrjacko-niemieckim, który zdaje się pogłębiać.

Korespondent „Paris Soir“ donosi z Wiednia, że na granicy obu państw liczba zajść stale wzrasta. Wczoraj doszło do wielokrotnej wymiany strzałów między austrjacką policją graniczną i bawarską strażą graniczną. Korespondent potwierdza informacje prasy wiedeńskiej, jakoby **gabinetowi Dollfussa groził rozłam.** Część ministrów w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową i wzrastającym wpływem hitlerowców wewnątrz Austrji opowiada się za nawiązaniem kontaktu z Hitlerem. Zdaje się, że premj. Dollfuss oraz Heimwehra do ostatniej chwili przeciwstawiać się będą tym koncepcjom, ale nie jest wykluczone, że wobec wywieranego nacisku będą musieli ustąpić.

„La Liberte“ twierdzi, że hitlerowcy niemieccy oraz austrjaccy przygotowują marsz na Wiedeń celem obalenia rządu kanclerza Dollfussa.

Londyn, 15. 8. **Korespondent „Exchange Telegraph“ donsi z Monachjum, iż wbrew oświadczeniom, udzielonym przez władze centralne w Berlinie, iż powstrzymaną zostanie narazie gwałtowna propaganda uprawiana przez radjo przeciwko Austrji, utworzono w Monachjum wielką centralę propagandy anty-austrjackiej, przyczem kierownictwo zostało powierzone wydalonym z Wiednia hitlerowcom. Organizacja rozporządza własnemi stacjami nadawczemi radjowemi, które dwa razy dziennie transmitują specjalne programy dla Austrji. Ton przemówień jest znacznie gwałtowniejszy od dotychczasowego, a część specjalna, podawana przy pomocy szyfru, dowodzi, iż Monachjum jako centrala anty-austrjackiego ruchu przesyła agitatorom, przebywającym na terenie Austrji, szczegółowe i zakonspirowane instrukcje.**

Tenże korespondent stwierdza, iż na granicy bawarsko-tyrolskiej w pobliżu Klobenstein pośpiesznie wznoszone są hangary dla lekkich aparatów lotniczych, a trwające od dwóch tygodni roboty ziemne, polegające na cementowaniu specjalnych platform dla dział dalekostrzelnych, wskazują, iż Niemcy przygotowują jakąś nieoczekiwaną i gwałtowną akcję na granicy bawarsko-austjrackiej.

——::——

1100-lecie pierwszego kościoła katolickiego.

100 tysięcy gości z całej Czechosłowacji.

Użhorod, 16. 8. (PAT) Trwające od kilku dni na Słowaczyźnie uroczystości związane z obchodem 1100-lecia założenia przez księcia Pribina pierwszego kościoła katolickiego, osiągnęły swój punkt kulminacyjny.

Głównym momentem obchodu, który ściągnął około 100.000 gości z całej Czechosłowacji i zagranicy była msza celebrowana przez Prymasa Polski kardynała Hlonda. Po nabożeństwie oraz procesji wygłosił przemówienie biskup monastyrski na temat znaczenia jubileuszu. Oklaskami również przyjęto mowę Prymasa Polski.

Kardynał Hlond zatrzyma się na Słowaczyźnie przez kilka dni w celu zwiedzenia tamtejszych kościołów.

Pomocnicy kupieccy nie mogą należeć do Z. U. P. U.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Na mocy orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Warszawski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych **wyłączył z pośród podlegających obowiązkowi ubezpieczenia ekspedjentów sklepowych,** którzy nie mają pełnego ustawowego cenzusu wykształcenia.

Z powdu tego orzeczenia **wiele firm wystąpiło do Z. U. P. U. z żądaniem zwrotu pobranych składek za ubezpieczenie ekspedjentów sklepowych.**

* * *

Wobec powyższego orzeczenia pomocnicy kupiecy będą ubezpieczeni w Ubezpieczalni Krajowej.

W szale pijackim syn zadusił własnego ojca.

We wsi Prochy w pow. wolsztyńskim popełniono zbrodnię ojcobójstwa. Gospodarz Stanisław Barski miał od dłuższego czasu zatargi z swoim ojcem 82-letnim Józefem, na tle niepunktualnego wydawania t. zw. wymiaru. W krytycznym dniu Stanisław wrócił z jarmarku z pobliskich Rakoniewic w stanie podchmielonym i natychmiast wszczął z ojcem sprzeczkę. Syn powalił ojca na ziemię i zadusił starca własnemi rękoma. Aresztowany ojcobójca wytrzeźwiał dopiero w więzieniu. W celi więziennej podobno rozpacza i przeklina wódkę, która zrobiła z niego zabójcę.

Z wojska do klasztoru.

W Medjolanie odbyła się uroczystość złożenia ślubów zakonnych byłego oficera armji włoskiej dr. Apuzzo, który wstąpił do klasztoru Karmelitów. Na uroczystości był obecny przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych, generałowie, członkowie sądu wojskowego oraz liczni wyżsi oficerowie.

Rumunja ogłosiła niewypłacalność.

Bukareszt, 16. 8. (PAT) **Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do zastosowania środków mających na celu zawieszenia z dniem 15 sierpnia przelewu zagranicę wszelkich sum, należnych z jakiegokolwiek tytułu od państwa, monopoli i przedsiębiorstw państwowych.**

Odtąd sumy należne zagranicy wpłacane być mają w walucie rumuńskiej do rumuńskiego banku państwowego. Z chwilą dokonania wpłaty instytucje uważać się mogą za zwolnione ze swych zobowiązań aż do czasu, kiedy państwa wierzycielskie nie umożliwią przez ułatwienie obrotów handlowych odpowiedniego dopływu dewiz, celem dokonania transferu. Odpowiednie zarządzenia wchodzą w życie z dniem 15 sierpnia rb.

Wielka afera przemysłowa w Saksonji

Miljonowe tantjemy i uposażenia dyrektorów.

Lipsk, 16. 8. (PAT). Według sprawozdania eksperta rządowego, wydelegowanego do zbadania stanu przemysłu pończoszniczego, saskie zakłady posiadały 11 dyrektorów, z których 5 pobierało po 300.000 mk. rocznie. Uposażenia pozostałych dyrektorów obracały się w granicach od 90 do 60 000 mk. Najmniejszą pensją były pobory w sumie 40.000 mk. Ponadto każdy z tych krezusów uposażeniowych posiadał udział w dochodach brutto przedsiębiorstwa.

Od r. 1924 do 1932 pobrali oni tytułem tantjemy 104 milj. mk.

Niezależnie od tego wymienieni dyrektorzy zasiadali w radach nadzorczych przeszło 60 innych przedsiębiorstw przemysłowych, w których dochody dla każdego wynosiły rocznie od 2 do 30.000 mk. **Wobec wszystkich oskarżonych wdrożno postępowanie karne. Nowa ta afera przemysłowa wywołała w całej Saksonji wielką sensację.**

——x——

Tło romantyczne czy reklama amerykańska?

Loda Halama na ustach całej Warszawy.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Loda Halma, której tajemnicze zniknięcie poruszyło Warszawę, odnalazła się, o czem już pisaliśmy, w niedzielę mąż zaginionej p. Dembiński otrzymał telefon od żony. Zawiadomiła go, iż jest w Czechochowie i że przyjeżdża pierwszym pociągiem. Według opowiadań Lody Halamy **miała ona być na Jasnej Górze, gdzie szukała ukojenia w modlitwie,** po ciężkich przeżyciach psychicznych. Tancerka czuje się, jak po chorobie. Wezwany lekarz stwierdził wyczerpanie nerwowe, bóle artretyczne w lewej nodze i zajęcie jednego ze stawów. Zalecił bezwzględny spokój oraz conajmniej 6-tygodniowy wypoczynek w Ciechocinku.

Ludzie mniej łatwowierni twierdzą, iż całe tajemnicze zaginięcie ma **podłoże romantyczne,** a w każdym razie jest **doskonałą reklamą, na sposób amerykański,** dla ludzi głęboko wierzących — niesmaczną.

„Most śmierci“ w Persji.

Teheran, 16. 8. (PAT) Na drodze z Pesztu do Szachsawaru pod autobusem pełnym pasażerów zawalił się most. Autobus spadł do rzeki, rozbijając się kompletnie. W wypadku tym 14 osób zostało zabitych, a 11 ciężko rannych.

22 burmistrzów w Badenji

zamieszanych w aferę korupcyjną.

Berlin, 16. 8. (PAT) **„Zeitung Dienst“ donosi, że w Badenji wykryto wielką aferę korupcyjną, w której zamieszanych jest 22 burmistrzów z poszczególnych miejscowości, 2-ch urzędników zakładu ubezpieczeń oraz 2 dyrektorów kasy chorych, oskarżonych o sprzeniewierzenie i niedozwolone manipulacje.**

Główny oskarżony Klumpp zbiegł do Francji. Władze sądowe wdrożyły kroki, zmierzające do wydania uciekiniera.

Zgon pierwszego biskupa Estonji

W Rewlu zmarł w wieku 63 lat ks. J. Kukk, pierwszy biskup Estonji. Ojciec św. przesłał mu w czasie choroby błogosławieństwo apostolskie.

List z Paryża.

Pakt czterech a niepodległość Austrji

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Paryż, w sierpniu.

Od chwili dojścia do władzy narodowych socjalistów w Rzeszy rozpoczęto w Niemczech kampanję, skierowaną przeciwko Austrji i prowadzono ją sposobami, wobec których bledną wszystkie metody oszczerczej propagandy względem krajów koalicji podczas wojny światowej. Według określenia wiedeńskiego korespondenta „Manchester Guardian“ **wylewano na rząd, na ustrój, na konstytucję, na samo społeczeństwo kubły pomyj.** W końcu lipca br. szowinizm nazich przeszedł granicę skandalu: samoloty niemieckie urządziły **szereg raidów nad Austrją,** rozrzucając dziesiątki tysięcy ulotek, w których podburzano ludność naddunajskiej republiki przeciw rządowi Dollfussa.

Traktaty międzynarodowe a cele Rzeszy.

Utrzymanie niepodległości Austrji łączy się najściślej z bezpieczeństwem Europy i dlatego zastrzeżono ją w traktacie wersalskim, którego art. 80 gwarantuje „całkowitą niepodległość republiki austrjackiej“ i bezwzględne poszanowanie jej granic. Tekst traktatu nie dopuszcza pod tym względem żadnych wątpliwości i określa wyraźnie obowiązki Niemiec: **„Niemcy zobowiązują się do bezwzględnego i najściślejszego przestrzegania niepodległości i poszanowania wyznaczonych przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone granic Austrji.“**

Niepodległość tą gwarantowano naddunajskiej republice i pod względem gospodarczym, **na co zwracała uwagę nota głównych mocarstw z marca 1931 r. w czasie kiedy w Berlinie usiłowano przeprowadzić plan połączenia Austrji z Rzeszą zapomocą unji celnej.**

Dalszem zastrzeżeniem konieczności poszanowania przez Niemcy granic wyznaczonych przez traktaty jest niedawno podpisany pakt czterech, którego drugi artykuł dotyczy celu paktu: **„Podpisane mocarstwa zobowiązują się do podjęcia wszystkich wysiłków; celem zapewnienia polityki współpracy i porozumienia odnośnych państw, by utrzymać w Europie stan niczem nie zakłóconego pokoju“.**

Wreszcie kwestji austrjackiej dotyczy również konwencja zawarta 16 maja 1933 r.: **„Państwa podpisane zobowiązują się do najściślejszego przestrzegania zakazu prowadzenia jakiejkolwiek propagandy radjowej, skierowanej bądź to przeciw ustrojowi danego kraju, bądź to przeciw rządowi drugiego państwa“.**

Postępowanie Niemiec jest klasycznym przykładem nieposzanowania umów międzynarodowych, przyjętych — jak dwie ostatnie dobrowolnie i oficjalnie przez obecny rząd Rzeszy. W Berlinie nie mogli mieć najmniejszych złudzeń co do stanowiska w tej sprawie, zarówno Anglji i Francji, jak i „sprzymierzonych“ i najlepiej usposobionych dla hitleryzmu Włoch faszystowskich. Jeżeli mimo tego zdecydowano się na silny spadek swych akcji politycznych nietylko w Paryżu i Londynie, ale co ważniejsze i w Rzymie — to jest dowodem, jak ogromne znaczenie przywiązuje rząd hitlerowski do kwestji umocnienia swoich wpływów nad Dunajem.

Chodzi o przyszłość hitleryzmu...

Zdobycie Austrji jest dla hitleryzmu **sprawą życia i śmierci.** Przedewszystkiem ze względu na przyszłość i szanse utrzymania wartości ideowych samego ruchu.

Naczelnym jego hasłem jest **pangermanizm.** W swojej książce „Mein Kampf“ marzy dzisiejszy kanclerz o pozyskaniu dla swej idei nietylko ogółu Niemców — ale także i wszystkich narodów pochodzenia germańskiego. **Mówiono o przymierzu z Anglją, o pozyskaniu dla „czystej rasy nordyckiej Holandji, Danji oraz krajów skandynawskich.** Twarda rzeczywistość obeszła się bezlitośnie z niemieckim kandydatem na rolę Karola Wielkiego. Z najostrzejszą krytyką spotkał się hitleryzm właśnie w Anglji, a na wielkie idee pangermanizmu odpowiedziała Haga i Kopenhaga fortyfikowaniem swych granic. Nie przyjęły się szczepionki nienawiści i dyktatury w wolnej Szwajcarji; nadewszystko jednak zawiodła Austrja.

W państwie, związanem najbardziej z Rzeszą, w kraju sprzymierzeńców z czasów „świętej walki“ o wpływy niemczyzny — hitleryzm nietylko, że nie zdołał zapuścić korzeni, ale przeciwnie spotkał się ze zdecydowanym i bardzo energicznym oporem: **trzy miesiące panowania nazich w Rzeszy przekreśliły wszystko, co od roku 1914 zrobiono dla „unifikacji narodów niemieckich“.** Więcej jeszcze. Austrja stała się krajem, w którym znaleźli schronienie przedstawiciele **prawdziwych, ogólno-ludzkich wartości kultury niemieckiej.** Znaczenie Wiednia jako **nowego centrum niepodległej myśli niemieckiej** zaczęło wzrastać w tem samem tempie, **w jakiem począł się zmniejszać wpływ kulturalny Berlina.** Jest to bardzo interesujące zjawisko, które poważny organ francuski „Temps“ ujął statystycznie. Tak np. nakład dzienników berlińskich spadł w ciągu dwóch ostatnich miesięcy **wprost katastrofalnie** („Tempo“ ze 120.000 egzemplarzy na 20.000 i przestało wychodzić; 12-Uhr Mittagblat z 100.000 na 9.000 Acht Uhr Abendblatt z 230.000 na 12.000, Berliner Tageblatt z 380.000 na 150.000 itd.) natomiast niektóre dzienniki wiedeńskie (np. urzędowa „Reichspost“) powiększyły bardzo znacznie ilość wybijanych egzemplarzy. Prasa austrjacka mimo skrupulatnej kontroli nazich przenika do Niemiec **i wolne słowo niemieckie musi budzić tam łatwo zrozumiałe uczucia.**

W samej zaś Austrji następuje powolna ale gruntowna reorganizacja ocalonych z pogromu partyj: zarówno socjalistycznej jak i centrowej. Jednem słowem mała republika naddunajska **ma wszelkie szanse odegrania roli nowego Piemontu.** Jest to perspektywa **nadzwyczaj groźna dla hitleryzmu** — i z tego powodu rząd, który nie miał pieniędzy na spłatę swych długów, **znajduje kolosalne sumy** na propagandę ruchu na-

Na zgliszczach Korynta.

Miasto greckie Korynt, tak sławne już w starożytności, nawiedzone zostało pożarem, podczas którego spaliło się przeszło 400 domów, a 800 mieszkańców zostało bez dachu nad głową. Rycina nasza przedstawia gruzy i zgliszcza spalonej dzielnicy, z których mieszkańcy wygrzebują resztki swego mienia.

Dokładne trawienie zapewniają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPIŃSKIEGO. 719

Mieszkanie znajdziesz przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“

Marek Romański. (74

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Panie Snarski! — odpowiada demon wywiadu. — Pozwoli pan zauważyć, że ma pan do mnie prawdziwe szczęście!

— Nie przeczę! — uśmiecha się Snarski.

Nastaje znowu chwila milczenia. Mózg Yoshimury pracuje gorączkowo. Nie w takich był tarapatach, a przecież dał sobie radę. Trzeba znaleźć jakiś sposób ratunku.

Yoshimura miał głębokie przeświadczenie o wyższości swej rasy, rasy młodej i pełnej tężyzny, o wyższości tej rasy nad zniszczoną i demoralizowaną starą białą rasą. Miał-że go zwyciężyć. Miał-że go pokonać syn owej znienawidzonej białej rasy?

Yoshimura przerwał milczenie.

— Nie spodziewałem się pana tu zastać.

— A ja byłem pewny, że pan przyjdzie!

— Pan jest bardzo sprytny, panie Snarski. Pan jest bardziej sprytny niż sądziłem, ale...

Japończyk urwał. Snarski odzywa się uprzejmie.

— Proszę niech pan kończy.

— Właśnie kończę!

Wymieniając te słowa Yoshimura błyskawicznym ruchem, ruchem tak szybkim, że trudno go odparować, lub uskoczyć, ciska w Snarskiego torbę z narzędziami kasiarskiemi. Ciska w ten sposób, że pocisk ów godzi detektywa w piersi, wytrącając mu równocześnie rewolwer z ręki.

Snarski traci równowagę i chwieje się. Uderzenie tłumi mu oddech w piersiach.

Yoshimura wie, że niema ani chwili do stracenia. Znika w drzwiach gabinetu, rzucając się do odwrotu, tą samą drogą którą przyszedł.

— Psiakrew!

To jedyne słowo, które padło z ust Snarskiego. Detektyw pochyla się i podnosi porzucony rewolwer. Jakże żałuje teraz, że odrzucił propozycję młodych urzędników ambasady, którzy ofiarowali mu się towarzyszyć w nocnym czuwaniu.

Ale niema czasu na żale, niema czasu na dłuższe namysły, niema czasu na skrupulatne badanie sytuacji.

Yoshimura ucieka! Yoshimura ucieka! Trzeba wyruszyć za nim w pościg.

Snarski rzuca się wślad za Japończykiem. Idzie jego tropem, aż do piwnic. Błysk światła jego latarki krzyżuje się z błyskiem latarki Yoshimury.

Miga przed nim, szybko poruszająca się, niewielka sylwetka Japończyka.

— Stój! Stój! Bo strzelam! — woła za uciekającym, odwodząc bezpiecznik browninga.

Ale Yoshimura daleki jest od usłuchania tego wezwania. Znika w jednej z piwnic.

Snarski biegnie wślad za nim.

Po chwili znajduje się już w piwnicy, do której schronił się uciekający.

Piwnica jest pusta. Gdzież ukrył się Yoshimura?

Strumień światła krzyżowemi rzutami lustruje piwnicę.

Rozwiązana zagadka! W jednym kącie piwnicy skarży się mur wielką raną. Tylko tędy mógł ujść „żółty szatan“ przed pościgiem Snarskiego.

Detektyw nie waha się ani chwili. Zapuszcza się w ciemny otwór. Traci naraz równowagę i osuwa się w gardziel kanału. Orjentacji umysłu zawdzięcza jedynie, że nie wpadł w wody kanału. Ponosi zato stratę niepowetowaną.

Z rąk Snarskiego wyślizguje się rewolwer i z chlupem wpada w smrodliwe wody.

Jedynie latarka pozostaje teraz w rękach detektywa.

Snarski słyszy w korytarzu, w kanale, szybki stukot kroków, oddalającego się Yoshimury.

— Nie może ujść! Nie powinien ujść! Złapałem go na gorącym uczynku włamania! — myślał Snarski.

— Policzymy się jeszcze, mój panie! — chłodna myśl uciekającego Japończyka.

— Niech się dzieje co chce! Ujmę go chociażby gołemi rękoma! — rodzi się wściekła refleksja w umyśle Snarskiego.

Rozpoczyna się pościg, jedyny w swoim rodzaju. Pościg pod powierzchnią miasta, jarzącego się miljonem świateł, pościg po krętych uliczkach kanału.

Yoshimura wie o tem, że Snarski jest z pewnością po raz pierwszy w kanałach stolicy. Yoshimura jest jednak zbyt sprytny, by uciekać główną arterją kanalizacyjnej sieci.

Japończyk kieruje się umyślnie w boczne uliczki kanałów, wyzyskując teraz swe błądzenie w podziemiach. Słyszy za sobą głośne kroki, biegnącego za nim Snarskiego. Gasi latarkę, by snopem jej światła nie dawać goniącemu wskazówek.

Przemaga strach, który zaczyna nim targać i zaczyna błądzić poomacku w plątaninie ulic i uliczek kanału.

Szuka go reflektorek latarki Snarskiego.

Serce tłucze w piersiach Yoshimury.

Lecz choć trwoga w swym pierwotnym majestacie zapuszcza w mózg Japończyka swe palce, o pazurach ostrych, jak u Harpji, chociaż ciałem jego wstrząsa dreszcz po dreszczu, Yoshimura daleki jest od zrezygnowania z walki.

Tymczasem kroki ścigającego przeciwnika stają się coraz cichsze. coraz bardziej niewyraźne.

— Cóż to się stało?

Yoshimura przystaje na chwilę i zaczyna nadsłuchiwać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cjonal-socjalistycznego w Gracu, Lincu i Wiedniu.

Hegemonja w Europie Środkowej.

Prócz troski o zachowanie prestiżu w masach zwolenników brunatnej dyktatury i decydujące zwycięstwo nad podnoszącą głowę opozycją — działa poważnie jeszcze inny czynnik, który kieruje hitleryzm na drogę brutalnych metod walki z niepodległością Austrji. **Są to względy polityki zagranicznej.** Idąc do walki o władzę, głosił piękny Adolf **hasła odrodzenia niemieckiej ekspansji, podjęcie ambitnych planów zapewnienia swemu 65-miljonowemu narodowi „miejsca pod słońcem“, decydującą rolę w Europie, a zwłaszcza w Europie środkowej — „cywilizacyjnej domenie Niemiec“.** Otóż zrealizowanie nawet części tych planów napotyka na poważne trudności. **Drogę na zachód zamknęła Trzeciej Rzeszy Francja.** Na wschodzie wyrosła barjera w postaci państwa, którego znaczenie lekceważono dotychczas w Berlinie, a które ma wszelkie szanse odegrania pierwszorzędnej roli w tej części Europy. **„Drang nach Osten“ wstrzymuje Polska — i to na o wiele dłuższy przeciąg czasu, niż przypuszczano nad Sprewą.** Pozostała jedyna możliwość urzeczywistnienia snów o potędze: **pozyskanie dla celów hitleryzmu Austrji, zamienienia republiki alpejskiej w prowincję Rzeszy i otworzenie sobie drogi na Węgry, na Bałkan, na bliski wschód.** Hitlerowska Austrja stałaby się **klinem wbitym między Małą Ententę.** Powtórzyłaby się historja z przed czasów bitwy pod Białą Górą; otoczone od północy, zachodu i południa Czechy **stałyby się prędzej czy później łupem Niemiec. Potem przyszłaby kolej na Polskę, może również na Francję i Włochy.** Poszczególnych etapów rozwoju tej polityki nie można oczywiście przewidzieć — ale logika wypadków kreśli zawsze linje o wiele bardziej zdecydowane niż to się dzisiaj jeszcze wydaje.

I dlatego stawia się w Berlinie **bardzo dużo na austrjacką kartę.** Jeżeli hitleryzm, równoznaczny w tym wypadku z imperjalizmem Rzeszy, zdoła się usadowić nad modrym Dunajem, otworzą się przed barokowym pałacem na Wilhelmstrasse **nieograniczone możliwości.** Jeżeli zaś cała na ogromną skalę zakrojona impreza się nie uda — to nie jest bynajmniej wykluczona możliwość stracenia wszystkich „owoców zwycięstwa“, aż do załamania się całego ruchu włącznie.

Interwencja mocarstw.

Ale wiedzą o tem również i na zachodzie. Mimo wszelkich sympatyj dla uczniów wodza, „które przejawiają się w Rzymie“ — **Włochy faszystowskie nie mają najmniejszej ochoty, by na miejscu małej, słabej republiki wyrosło ogromne państwo,** głoszące hasła imperjalizmu, niezupełnie zgodne z zagraniczną polityką Italji. **Wschodnia ekspansja Niemiec — możliwość zaistnienia nowych konfliktów na Bałkanie i Małej Azji — nie uśmiecha się nikomu w Londynie.** W Paryżu zdają sobie sprawę z tonu, którymby przemówiły Niemcy, po osiągnięciu największej potęgi w Europie centralnej. Ponadto dość wyraźną przestrogą są również metody austrjackiej polityki Rzeszy, które na Sękwaną trafnem określono mianem „bandytyzmu politycznego“.

I w tych dniach byliśmy świadkami pierwszego zastosowania w praktyce tego „paktu czterech“, którego podpisanie uważano w Rzymie za wielki sukces Berlina. Rządy Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch zwróciły niemieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych uwagę, **że postępowanie Rzeszy względem Austrji jest zasadniczo sprzeczne i z art. 80 traktatu wersalskiego i z treścią paktu rzymskiego.** By nie powiększać szowinistycznych nastrojów, panujących w Niemczech, państwa zachodnie utrzymały swoje memorandum **w tonie jak najbardziej umiarkowanym;** niemniej jednak treść jego jest zdecydowana. Mocarstwa zachodnie stoją na straży traktatów, poręczających niepodległość Austrji — **i naruszyć jej nie pozwolą.** Jeżeli Niemcy nad tem wystąpieniem głównych państw europejskich przejdą do porządku — **narażą się na izolację polityczną,** a prócz tego przyczynią się w bardzo znacznej mierze do **ułatwienia i umocnienia stosunków między Francją a Włochami,** co nie leży bynajmniej w intencjach ministerstwa na Wilhelmstrasse. Mimo to jednak nie sądzimy, aby w Berlinie zrezygnowano z projektów „podboju“ Austrji. **Stawka jest bardzo poważna i o wielkie cele toczy się gra.**

Dr. Tad. Kielpiński.

—*—

Międzynarodowy kongres studentów katolickich.

W dniach 6—8 sierpnia odbył się w Luksemburgu doroczny międzynarodowy kongres studentów katolickich, w którym prócz licznych wybitnych osobistości przybyłych na kongres w charakterze gości, wzięło udział zgórą **300 delegatów katolickich organizacyj studenckich różnych narodów.**

Polska była reprezentowana bardzo nielicznie, tem niemniej jednak ponownie weszła w skład zarządu. Obrady kongresu otworzył prezes Lambert Schaus. Kongres wysłał depeszę hołdowniczą do Ojca św.

W Indjach nie wolno zakładać poradni „świadomego macierzyństwa“.

Donoszą z Mangalore: Magistrat m. Karachi rozpatrywał wniosek założenia w mieście poradni świadomego macierzyństwa. **Katolicy odrazu rozpoczęli propagandę przeciwko wnioskowi.** Petycje poszły do wydziału zdrowia i osób wpływowych wykazujące całą niemoralność projektu. Około 5000 egzemplarzy broszur pióra jednego z wybitniejszych katolickich działaczy były rozdawane Hindusom i muzułmanom oraz rozrzucane w kioskach i księgarniach. Jednocześnie dziennik lokalny poświęcił serję artykułów temu wnioskowi, oświetlając go ze stanowiska medycyny i tłumacząc jego szkodliwość.

Wobec silnych protestów ze strony ludności i władz magistrat odrzucił wniosek jednomyślnie.

UDELIKATNIA NASKÓREK
14518 MYDŁO BEBE SZOFMANA.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie pełnią w dniu 15 bm.: w nocy dr. Tomaszunas, zast. dr. Flisowski.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Film egzotyczny na tle życia marokańskiego p. t. **„Pięciu przeklętych dżentelmenów“.** Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WYCIECZKA Z BELGJI.

W porcie gdyńskim oczekiwany jest przyjazd statku belgijskiego „Leopold Wild“ o pojemności 15.000 tonn. Statek wyruszy w pierwszych dniach września z Antwerpji z wycieczką 300 osób oraz wystawą przemysłu belgijskiego.

NOWI OFICEROWIE MARYNARKI.

(PAT). Na pokładzie O. R. P. „Bałtyk“ w porcie wojennym odbyła się uroczystość promocji 18 podchorążych na oficerów marynarki wojennej w obecności inspektora armji gen. Burchardt-Bukackiego, księdza biskupa Gawliny, wicewojewody Seydlitza, komisarza rządu Sokoła, zastępcy dowódcy floty gen. Frankowskiego i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Mszę św. odprawił ks. biskup Gawlina. Następnie komendant szkoły odczytał rozkaz Pana Prezydenta Rzplitej, mocą którego 18 podchorążych zostało oficerami. Gen. Burchardt-Bukacki wręczył prymusowi podchorążemu Kociubie dar P. Prezydenta Rzplitej — szablę.

PRZYJAZD NACZELNIKA WYDZIAŁU ŻEGLUGOWEGO.

Od dnia 13 sierpnia bawi w Gdyni w sprawach służbowych naczelnik wydziału żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Feliks Rostkowski, który po odbyciu konferencji w towarzystwie dyrektora urzędu inż. St. Łęgowskiego zapoznawał się z pracami w porcie gdyńskim.

KONSUL CZECHOSŁOWACKI W PORCIE GDYŃSKIM.

Port gdyński zwiedził konsul czechosłowacki w Poznaniu dr. Jaromir Doležal. Po zwiedzeniu portu konsul wyjechał na Hel.

ROZSTRZYGNIĘCIE PUNKTÓW SPORNYCH UMOWY ZBIOROWEJ.

W dniu 14 sierpnia br. na podstawie § 40 umowy zbiorowej z dnia 14 grudnia 1932 r. dyrektor Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowski wydał decyzję w sprawie interpretacji niektórych punktów spornych cytowanej umowy. Od decyzji tej przysługuje zainteresowanym prawo odwołania się do Min. Przemysłu i Handlu w terminie 30-dniowym od daty jej doręczenia.

Strony otrzymały wymienione orzeczenie.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.

Jedyną w swoim rodzaju atrakcją artystyczną stanowić będzie wieczór mistrzowskiej recytacji zniezrównanej artystki żywego słowa Kazimiery Rychterówny, który odbędzie się **dziś, w środę, dnia 16 bm. o godz. 8,30 wieczorem w sali Domu Ludowego.** Bogaty program zawierać będzie perły najnowszego repertuaru artystki. Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Niemierkiewicza.

WYCIECZKA DO KOPENHAGI.

W dniu 13 sierpnia wyszedł z portu gdyńskiego s. s. „Pułaski“, udając się do Kopenhagi z wycieczką w liczbie 490 osób. Powrót tej wycieczki nastąpi w dniu 17 sierpnia br.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Na nabrzeżu angielskiem, na placu firmy „Paged“ robotnik Józef Gabrysiak, zatrudniony przy ładowaniu drzewa na ss. „Bravore“, został przygnieciony podnoszonem drzewem do burty statku. Poszkodowanego odwiozła karetka pogotowia do szpitala Sióstr Miłosierdzia. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Sprawa na czasie.

Jesteśmy niestety jedynem w Polsce pismem codziennem, które już od kilku lat porusza, dotychczas bez skutku, kwestję bardzo żywotną dla pracowników polskich, zatrudnionych w Gdańsku, którzy często wskutek zmiennych na rynku pracy warunków, jak również wskutek fluktuacyj politycznych, zmuszeni są szukać pracy na terenie R. P. Polskiej, lub też na odwrót z Polski przenieść się muszą do Gdańska, mianowicie sprawę **uregulowania ubezpieczeń społecznych.**

Przypuszczaliśmy przedtem, że sprawa ta tylko za poprzedniego Komisarza Gen. R. P. p. Strasburgera, nie mogła ruszyć z miejsca, i budowaliśmy wielkie nadzieje na nowym Komisarzu Gen. p. Pappé, który w wielu wypadkach okazał o wiele więcej energji od swego poprzednika, czego dowodem jest chociażby przyjście do skutku najświeższej ugody polsko-gdańskiej, będącej nowym bardzo ważnym etapem w polsko-gdańskiej współpracy.

Z wielką uwagą i zainteresowaniem śledziliśmy też przebieg tych pertraktacyj, mając nadzieję, że między sprawami będącymi przedmiotem tych pertraktacyj znajdzie się też i sprawa ubezpieczeń społecznych.

Niestety spotkał nas nowy zawód!

Między sprawami rozpatrywanemi na wspólnych konferencjach **pominięto znów zupełnem milczeniem sprawę wzajemnego uregulowania spraw ubezpieczeń społecznych.** Wydaje się to tym dziwniejszem, że mimo naprężonych jeszcze znacznie stosunków między Rzeszą Niemiecką a Polską, w tym samem czasie przyszła do skutku nareszcie ugoda między tymi dwoma państwami, regulująca wzajemne stosunki w zakresie ubezpieczeń społecznych, jakkolwiek ugoda ta napotykała na znacznie większe trudności, aniżeli miałoby to miejsce między Polską a Gdańskiem.

Szczególnej aktualności nabiera ta sprawa obecnie, wobec ostatecznego postanowienia przeniesienia gdańskiej Okr. Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Torunia i do Bydgoszczy, wskutek czego wielka liczba pracowników kontraktowych tejże Dyrekcji, którzy przez szereg lat opłacać musieli wkładki do gdańskiego Funduszu Ubezpieczeń społecznych, obecnie utracą nieodwołalnie wpłacone wkładki i uzyskane w tym funduszu prawa, nie nabywając ich równocześnie w Polsce. W ten sposób przepadnie kilkaset tysięcy guldenów, a może i więcej, wpłaconych na tenże fundusz przez pracowników polskich.

Ponieważ polsko-gdańskie układy nie są jeszcze ostatecznie ukończone, gdyż pozostaje jeszcze wiele spraw do uregulowania, przeto **zmuszeni jesteśmy jeszcze raz sprawę ubezpieczeń społecznych przypomnieć i kategorycznie zażądać, ażeby nie lekceważono nadal żywotnych interesów kilkuset pracowników polskich, przeniesionych na teren R. P. Polskiej.**

O ileby nasz apel i tym razem nie odniósł należytego skutku, będzie to jaskrawym dowodem niedbalstwa o interesa obywateli polskich, pracujących w Gdańsku, lub też lekkomyślności z jaką pozostawia się w cudzych rękach grosz polskich pracowników.

—X—

Król i kanclerz

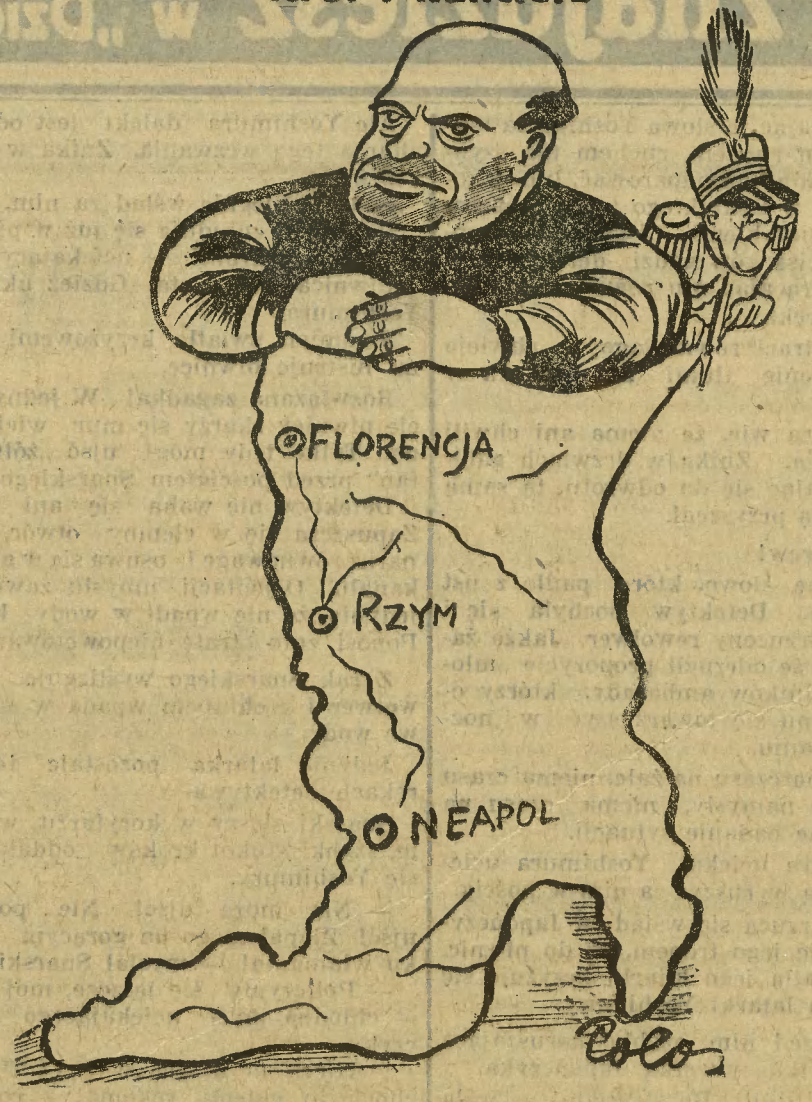

czyli świat należy do tego, kto ma silniejsze łokcie.

Dlaczego ziewamy?

Genewski psycholog Edward Claparede doszedł do przekonania, że ziewanie u ludzi nie jest tylko symptomem potrzeby snu. Dowodzi on, że organizm utrzymuje w ten sposób równowagę w spożyciu tlenu. Mianowicie przy ziewaniu, otwieramy szeroko usta, członki mimowoli się wyprężają, co powoduje zwiększenie napływu krwi do serca i płuc. Ziewając, nabieramy do płuc więcej powietrza niż normalnie przy oddychaniu, a co zatem idzie więcej wprowadzamy tlenu do krwi.

Rok II. **Ze świata medycyny** Nr. 17.

Polskie wody mineralne

Badania naukowe dawniejsze i zwłaszcza lat ostatnich, dotyczące polskich wód kruszcowych w zastosowaniu klinicznem, stwierdziły ich wysoką wartość leczniczą, a nadto jako wód stołowych. Na podstawie właśnie badań dokonanych, można z całą sumiennością stwierdzić, iż krajowa produkcja wód mineralnych nietylko może zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, lecz pozwala zająć się wysyłką wód polskich zagranicę. Z szeregu krajów bywały już zapytania w tej mierze. Jedynie niektóre wody lecznicze zagraniczne (m. in. arszenikowe), jakich Polska nie posiada, uprawniają w miarę koniecznej potrzeby do sprowadzania ich z zagranicy.

W każdym razie w naszych wodach mineralnych używanych poza obrębem zdrojowisk możemy mieć dość nowe jeszcze i zbyt mało wyzyskane źródło eksploatacji. Będzie w tem właściwie nawiązanie do dawniejszych dobrych tradycji, jak wiadomo bowiem, wysyłka polskich wód kruszcowych — np. z Krynicy i Szczawnicy — była już stosowana na dość szeroką skalę od połowy ubiegłego stulecia. Istniał nawet w tym celu specjalny wyrób kamionek. Później zaniedbano wysyłki na szerszą skalę z oczywistą szkodą gospodarki krajowej, natomiast rozpowszechniło się zbyt szeroko sprowadzanie wód zagranicznych.

Zaniedbanie to musi być naprawione w myśl słusznej zasady, iż **z zagranicy sprowadzać należy tylko takie artykuły i produkty, jakich kraj własny nie posiada.** Można więc z łatwością ustalić, jakie wody mineralne dla celów leczniczych mogą być nadal przywożone do nas.

Propaganda wód leczniczych w całości należy oczywiście do lekarzy. Jedynie bowiem lekarze mogą zalecać te czy inne wody potrzebne dla zdrowia chorego. Gdyby się udało przeprowadzić szeroką propagandę w tej mierze, czyli uświadomić dostatecznie i na podstawach naukowych lekarzy o wartości naszych wód leczniczych, już to jedno dałoby pokaźne sumy przez zmniejszenie importu i z zupełną korzyścią dla chorych.

Jeszcze szersze znaczenie posiada niewyzyskana u nas propaganda w kierunku stosowania wód mineralnych do użytku stołowego. Dotychczas panują u nas pod tym względem **stosunki conajmniej dziwne, jeżeli nie dzikie.** Oto mamy znakomite wody mineralne własne, bardzo pożyteczne dla zdrowia i o świetnym smaku — głównie wody alkaliczne — natomiast lekceważymy te olbrzymie zasoby i albo powszechnie jeszcze stosujemy wody zagraniczne albo produkujemy wody sztuczne, również naśladujące wody zagraniczne conajmniej niepotrzebnie. Pozatem np. podczas lata wzmaga się bardzo zużycie wody do picia, stosuje się wody sodowe, przeważnie w smaku gorsze od naturalnych wód źródlanych, często bezwartościowe, a niejednokrotnie — co zresztą często stwierdzają rewizje sanitarne — szkodliwe dla zdrowia. Jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, że równocześnie **miljardy litrów świetnych w smaku wód mineralnych spływają bezużytecznie,** będziemy mieli dowód bezprzykładnego marnotrawstwa w tej dziedzinie. Uzdrowiska nasze, które bez wyjątku potrzebują znacznych sum na konieczne inwestycje, znalazłyby przy prawidłowej eksploatacji wód mineralnych nowe i poważne dochody.

Dodajemy, iż często lekarze, leczący chorych w uzdrowiskach, oświadczają, iż nie wystarcza picie danej wody na miejscu przez 3 lub 4 tygodnie i jest bardzo pożądane stosowanie tych wód przez czas dłuższy podczas normalnej pracy danego pacjenta w miejscu jego stałego zamieszkania.

Rozumiejąc to znaczenie wód mineralnych stosowanych poza obrębem uzdrowisk, departament służby zdrowia zainicjował sprzedaż wód mineralnych ze źródeł uzdrowisk państwowych w specjalnej składnicy w Warszawie. Są tam zatem wody z Krynicy, Ciechocinka, Buska, Druskienik i Szkła, zarówno dla celów leczniczych (przytem wszelkie tamtejsze produkty lecznicze) jak i wody dla użytku stołowego. Ale można to użycie wód jeszcze dalej udostępnić. **Trzeba, aby można je było łatwo otrzymać wszędzie.**

W stosunku do nadmiernego przywozu wód z zagranicy postanowiono rozpocząć kroki celem przeprowadzenia trwałej rewizji polityki ceł ochronnych na wody mineralne i produkty lecznicze zagraniczne.

Pozatem zwrócono uwagę na conajmniej dziwny stan, iż wszelkie zakłady gastronomiczne dotychczas chętnie nabywają mineralne wody zagraniczne, natomiast lekceważą wielkie zasoby wód mineralnych krajowych. A trzeba dodać, iż zakładów restauracyjnych koncesjonowanych z wyszynkiem alkoholu posiadamy w kraju 22 tysiące, nie licząc kawiarni, cukierni, bufetów kolejowych, wagonów restauracyjnych, bufetów na parowcach i t. d.

W ten sposób olbrzymia sieć sprzedaży napojów wszelkiego rodzaju, a wśród nich obok alkoholu wód sodowych i mineralnych zagranicznych, stoi zupełnie na uboczu, gdy chodzi o znakomite stołowe mineralne wody krajowe.

Można tu dodać, że w Niemczech oddawna istnieje przymus, aby wszelkie zakłady gastronomiczne posiadały obowiązkowo niemieckie mineralne wody do użytku stołowego. Jeśli u nas nieda się wprowadzić tej sprzedaży drogą zwykłego układu, przymus byłby najzupełniej usprawiedliwiony. Wszak chodzi tu o bardzo poważną gałęź gospodarki krajowej.

Jak leczy się ukąszenia żmii?

W starożytnym Rzymie podawano ukąszonemu przez żmiję wino zagotowane z roztartym kminkiem. Hindusi i Malajczycy upijają ukąszonego alkoholem do nieprzytomności. I współczesny lekarz praktyk nie gardzi tym środkiem, w pierwszym rzędzie jednak stara się zastosować lek najbardziej skuteczny, to znaczy odpowiednią surowicę. O surowicę przeciw jadowi żmij jest jednak na prowincji, na którą przypada lwia część przypadków pokąsania, dość trudno.

Przed wstrzyknięciem surowicy, o ile tej niema pod ręką, stosuje więc lekarz w pierwszym rzędzie ucisk powyżej miejsca ukąszenia, o ile oczywiście znajduje się ono na kończynie, jak się to najczęściej zdarza, oraz unieruchomienie tej kończyny. Dalej stosowane jest otwieranie rany i wysysanie jej, przypalanie miejsca zranionego np. kwasem azotowym, oraz wstrzykiwanie w ranę i jej okolicę roztworów środków utleniających (nadmanganjan potasu, woda chlorowa itd.), które niszczą część jadu, znajdującą się w ranie.

Ponieważ ukąszenie żmiji jest bolesne, a następnie powoduje szereg zaburzeń ogólnych, jak wymioty, duszność, senność, majaczenie, drgawki itp., korzystną jest przeto rzeczą upić chorego alkoholem, co też większość lekarzy poleca. Twierdzą oni pozatem, że duże dawki alkoholu podniecają system nerwowy, pomagają ustrojowi w przezwyciężaniu jadu. Dobry skutek wywiera również podawanie środków zwiększających wydzielanie nerek, przez które wydostaje się z organizmu większa część jadu. Należą tu między innemi kawa, herbata itd.

Naogół ukąszenie żmiji nie jest niebezpieczne, z wyjątkiem tych wypadków, w których jad dostał się wprost do krwi w dużej ilości, a to skutkiem zranienia naczynia krwionośnego. Najczęściej zranieniu ulega skóra, a jad z tkanki podskórnej stosunkowo wolno dostaje się do krwi i z nią rozchodzi po całym organiźmie.

—o—

W czasie upałów najzdrowsze mleczko.

Wystawa zdrowia w Poznaniu.

Jednym z najciekawszych działów Wystawy Zdrowia, której otwarcie nastąpi w Poznaniu dnia 12 września, będą instytucje specjalne w dziale Opieki Społecznej. Zobaczymy zakłady psychjatryczne, w których będą wystawione m. in. prace nerwowo chorych, noszące częstokroć piętno genjalnej twórczości i zaledwie w ujęciu swem wykazujące niesharmonizowaną umysłowość. Prace te są nad wyraz ciekawem studjum dla lekarzy psychoterapji.

Następnie ujrzymy zakłady dla ociemniałych i całą opiekę roztoczoną przez społeczeństwo nad niemi; najnowsze systemy pracy, nauki szkolnej, zarobkowania i współżycia ludzi, u których od urodzenia zabrakło najbardziej pojęciotwórczego zmysłu, jakim jest wzrok. Następnie ujrzymy zakłady wychowawcze i korekcyjne, w których nowoczesna myśl pedagogiczna pragnie naprawić skoszlawione charaktery, a nie życzy karami pogłębiać spaczenia.

W ten sposób Wystawa da obraz najnowszych tendencyj wychowawczych Opieki Społecznej. Podobne instytucje ujrzymy na stoiskach w dziale Czechosłowacji.

Pływakom ku przestrodze.

II.

Przed pływaniem — po głębokiej wodzie — należy wypocząć lub rozsmarować starannie ramiona i nogi.

Nie należy się natomiast obawiać kąpieli przy spoconym od upału lub łagodnego ruchu (chód, jazda konna, wiosłowanie turystyczne i t. p.) **ciele.** To stary przesąd naszych prababek. Można sobie coprawda zaszkodzić po wyjściu z wody, schnąc na silnym wietrze, ale nigdy samą kąpielą. Wystarczy przecież natrzeć się silnie ręcznikiem, a w ostateczności własnemi przedramionami (na plecach) i dłońmi, aby uniknąć wszelkich przykrości po wyjściu z kąpieli w dzień chłodny.

Te same zresztą niebezpieczeństwa grożą spoconym a niezahartowanym ludziom i w ubraniu, gdy staną na silnym wietrze, a zwłaszcza w przeciągu, który, jako uderzający skoncentrowanym prądem na mniejszą powierzchnię, jest zawsze groźniejszym od wichru.

Nie obciążajmy tu jednak salda Bogu ducha winnej wody! **Wystrzegać się tylko wysychania w mokrym trykocie — jeszcze gorzej w ubraniu — bez ruchu.** Kto ma na sobie jakiekolwiek mokre szmaty i zdjąć ich nie chce, musi **energicznie się ruszać,** aby wewnętrznym dopływem ciepła zrównoważyć olbrzymi ubytek tegoż, powodowany parującym „pokrowcem".

Przeciwnie, **kąpać się przy spoconem ciele można i należy.** Najlepiej spocić się silnie przed kąpielą, gdyż wydzielane przez pory skóry zbyteczne i szkodliwe substancje przysychając, wchłaniane są częściowo zpowrotem.

Samo zanurzanie się w wodzie wymaga także swoistej metody: młodzi i hartowni miłośnicy pływania pięknym skokiem startownym lub nawet jaskółką — o ile teren na to pozwala — wpadają jak strzała do państwa Neptunowego.

Dojrzalsi lepiej zrobią, zaczynając pospolicie... nogami. Nigdy jednak **nie należy wchodzić stopniowo,** odwlekając chwilę zamoczenia dołka podpiersiowego, gdyż skurczone pod wpływem zimnej wody naczynia krwionośne w dolnej połowie ciała wywołują zaburzenia w krwiobiegu i znane uczucie „zatykania" w piersi i niepokój w sercu.

Wszedłszy po kostki do wody, trzeba parokrotnie natrzeć wodą dołek i polać głowę, a wtedy zanurzenie prócz rzeźwiącego chłodu nie przyniesie żadnych uczuć przykrych.

Omawiając zkolei inne, nie fizjologiczne niebezpieczeństwa, grożące pływakom początkującym i niedoświadczonym ze strony zewnętrznej, t. j. żywiołu wodnego, którego poznać i ujarzmić jeszcze nie potrafił, **przestrzec jaknajusilniej należy tych wszystkich zapaleńców, by sami bez towarzystwa doświadczonych „wodniaków" nie puszczali się na żadne ryzykowne wyczyny sportowe.**

Kto nie ma przy boku doświadczonych wilków wodnych, a spędza lato nad większą rzeką lub jeziorem i zahypnotyzowany urokiem błękitnej toni, powierza jej swą cenną osobę, **niech koniecznie wyćwiczy się w leżeniu na wznak na wodzie, oddechaniu ustami** i nauczy — na płytszej np. 1,50 m wodzie, ale bez podpierania się o dno nogą — **wdrapywać się z wody do łodzi.** Zdarza się bowiem myśliwym, rybakom i zwykłym spacerowiczom, że wypadłszy z łodzi do wody — czy to przez nagły skok psa po zdobycz, czy też najechawszy na „rafę" podwodną — **toną haniebnie o parę kroków od zbawczej łodzi.**

Ćwiczenie wspinania się z wody do łodzi gorąco polecić należy wszystkim jako miłą i niezmiernie pożyteczną zaprawę sportową. Przyda im się ta umiejętność napewno nieraz w życiu podczas jakiejś włóczęgi wodnej.

Trudność tego wyczynu stanowi powszechnie znana okoliczność, że ciało, wynurzające się z wody, zaczyna odrazu ciążyć w myśl prawa grawitacji pełną swą wagą 60 czy... 100 kilogramów, zależnie od kompleksji danego osobnika. Tymczasem w wodzie waży ono od zera (w leżeniu na wznak z głową zanurzoną) do 10—15 kg wynurzona głowa i ręka chwytająca za burtę łodzi).

Dzięki temu wspinianie, początkowo bardzo łatwe, stopniowo wymaga coraz większego wysiłku mięśniowego i wreszcie zrozpaczony rozbitek, „zajrzawszy" już szczęśliwie do środka łodzi, opada bezsilnie zpowrotem, nie mogąc wydźwignąć własnego tułowia.

A przecież podciągnąć go w wodzie na ugięte ramiona jest o wiele łatwiej, niż w powietrzu na drabinie, czy drążku gimnastycznym.

Nie potrzeba do tego zgoła wyjątkowych bicepsów!

Najłatwiej jest, wykorzystując znaną regułę mechaniki o energji rozpędu (vis viva), najpierw zanurzyć się jak najgłębiej w wodzie (trzymając już rękoma za dziób bądź rufę łodzi), by natychmiast potem silnym skurczem ramion wydźwignąć z rozmachem tułów z wody i przerzucić go do środka łodzi. Można przytem pomagać i nogami, kopiąc z góry na dół wodę. Wspinać się zawsze w pobliżu osi symetrji łodzi (dziob — rufa), a z boku tylko wtedy, jeśli to robi jednocześnie dwóch „rozbitków" z obu przeciwnych burt.

Na nurcie rzecznym wspinanie utrudnia prąd „zawijając" nogi pływaka pod łódź i zginając go jak scyzoryk na dwoje w miarę wynurzania tułowia z wody. Aby tego uniknąć, trzeba ustawić się bokiem, a najlepiej twarzą pod prąd, a nigdy plecami do niego. Wtedy parcie prądu odchyli dolną część ciała od łodzi, a nie będzie go podwijać pod spód łódki.

A teraz słów kilka o niebezpieczeństwach specjalnie rzecznych.

Mam tu na myśli rzeki w stanie zdziczenia, jak nasza Matka - Wisła, o dnie ruchomem, piaszczystem i zmiennem, krętym nurcie. Rzeki uregulowane i ujęte w brukowane skarpy przy wyprostowanym w granicach możliwości korycie — idealne jako drogi komunikacyjne — nie kryją w swym słabym z reguły prądzie żadnych zasadzek dla pływaków.

Ale bystry prąd wiślany jest właśnie najgroźniejszym smokiem, pochłaniającym rok rocznie liczne ofiary.

O ile bowiem człowiek z płucami wypełnionemi powietrzem i zanurzoną w wodzie głową jest „beczką" i utonąć nie może, o tyle po zalaniu płuc wodą idzie do dna jak dębowa kłoda.

Zazwyczaj jednak prąd ciało porywa i unosi tonących nim pomoc nadbiegnie.

Strzeżcie się prądu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Pieśniarz gór".
X: „Rajski ptak".
Żołnierskie: „Kochająca trójka".

„Sprawa Moniki" w Teatrze Zdrojowym.

Głośna sztuka Marji Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki" ukaże się jedyny raz w czwartek 17 bm. w świetnej realizacji zespołu Reduty. Rzecz ta, była największym sukcesem ubiegłego sezonu, wypełniając setki wieczorów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Początek o godz. 8,30. Przedsprzedaż w księgarni Knasta.

Pielgrzymka do Częstochowy. Dnia 21 bm. wyrusza z Inowrocławia z parafji Matki Boskiej pielgrzymka do Częstochowy, połączona ze zwiedzeniem Krakowa, Wieliczki, Kalwarji Zebrzydowskiej, Katowic oraz Piekar na Śląsku. Koszta pielgrzymki wynoszą w obie strony tylko 25 zł. Zgłoszenia przyjmuje codziennie biuro parafjalne przy ul. Toruńskiej 17 od godz. 9 do 1 do czwartku włącznie. — Mamy nadzieję, że ta niska cena oraz tak wielka trasa jaką pielgrzymka zwiedzi, pociągnie niewątpliwie szersze masy społeczeństwa naszego, tem więcej, że w tym roku dołączyliśmy jeszcze Piekary, aby uczestnicy pielgrzymki naszej mieli możność zwiedzenia również t. zw. „Klejnotu Śląskiego".

Do kościoła ewangelickiego włamali się nocą złodzieje za pomocą wyłamania bocznych drzwi. W sakrystji pootwierali gwałtem wszystkie szafy, a ponieważ żadnych przedmiotów większej wartości nie znaleźli, zabrali, co im pod rękę padło. Szkody wynoszą 200 zł.

Mogilno.

W polskie ręce. P. Gniewkowski m. rzeźnicki z Bydgoszczy, syn znanego tut. obywatela p. Piotra Gniewkowskiego, wykupił z rąk żyda Lewina w Mogilnie majątek ziemski o obszarze ca. 400 morgów.

Pożar. Od iskry z komina wybuchł w ub. piątek pożar w zagrodzie Michalaka, rolnika w Padniewku pod Mogilnem. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny. Od domu zapaliła się stodoła, którą zdołano uratować. Sprzęty domowe zdołano uratować. Straty znaczne.

Uroczystość Robotnika Katolickiego. Wspaniałą uroczystość obchodziło tutejsze Tow. Robotników Katolickich w ub. niedzielę. Został bowiem poświęcony sztandar i odbył się zjazd okręgu. W godzinach rannych zjechały się bratnie towarzystwa z Trzemeszna, Gniezna, Jankowa, Barcina, Pakości, Inowrocławia, Strzelna i Gębic, których powitano na dworcu i w pochodzie odprowadzono do Domu Katolickiego, skąd o godz. 10,15 wyruszył długi pochód przy udziale miejscowych katolickich towarzystw z towarzyszeniem orkiestry do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił O. Przybylski, dominikanin, zaś poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Brodowski. Piękne i wzruszające kazanie wygłosił sekretarz generalny Zw. Rob. Kat. ks. Michałowicz z Poznania. W czasie nabożeństwa śpiewy wykonał miejscowy chór kościelny. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do sali Domu Katolickiego, gdzie odbyło się uroczystościowe zebranie, podczas którego składano życzenia pomyślności Towarzystwu. Uchwalono również wysłać adres hołdowniczy do ks. Prymasa. Zasłużonym na polu pracy członkom wręczono dyplomy. Wspólną pieśnią zakończono uroczysty ten obchód Robotnika Katolickiego. Wieczorem w salach Domu Katolickiego odbyła się wspólna zabawa taneczna, która przeciągnęła się do świtu. Wypada zaznaczyć, że Towarzystwo Robotników Katolickich jest jednym z najstarszych towarzystw katolickich w Mogilnie, które dzięki intensywnej pracy ks. patrona Brodowskiego i prezesa Bobrowskiego wspaniale się rozwija, przez co zdobywa sobie uznanie miejscowego społeczeństwa, które chętnie popiera każdą imprezę tego Towarzystwa.

CZARNOTUL, pow. Mogilno. Z braku dozoru, uległ tu nieszczęśliwemu wypadkowi 5-letni Albin Łysiak, z Bydgoszczy, bawiący u swej babki na wakacjach. Otóż chłopiec wsiadł na konia zaprzężonego do maneża. Nagle wpadł do maneża i odniósł głębokie rany na podudziu, a mniejsze na całem ciele. Odstawiono go w groźnym stanie do szpitala.

SĘDOWO, pow. Mogilno. Pożar od pioruna. Dnia 7 bm. o godz. 16 wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Ferdynanda Jasmanna. Pastwą płomieni padły dwa chlewy, dwie szopy, stodoła ze zbożem oraz maszyny rolnicze. Straty powstałe wynoszą 40.000 zł. Pożar powstał od uderzenia pioruna.

BARCIN. Złoty jubileusz Tow. Przemysłowego. Dnia 6 bm. piękną uroczystość obchodziło w Barcinie Tow. Przemysłowe, z okazji 50-lecia, poświęcenia nowego sztandaru. O godz. 9 rano wyruszył pochód z orkiestrą na czele do kościoła, gdzie ks. proboszcz Nowicki odprawił uroczystą sumę oraz dokonał poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi sztandaru byli pp.: Malczewska E. z Młodocina, Kaczmarkowa, Wiśniewska, Orkiszewska, Wierzchosławska, dyr. Kwiatkowski, Nowicki, Reinke, Mielcarzewicz i Płotka. Następnie odbyła się uroczysta akademja, w lokalu Skrzypczaka. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Bociek Ap. członek zarządu Związku i burmistrz Piotrowski jako przewodniczący. Sekretarz Płotka wygłosił treściwe sprawozdanie z 50-letniej pracy organizacyjnej. Dyplomy za gorliwą pracę otrzymali członkowie: Piotrowski Fr., Orkiszewski A., Chojnacki Wł., Pielarski I., Reinke Cz., Kryszewski Bolesław. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Polski Przemysł".

Policja poznańska ujęła sprawców napadu

na mieszkanie spedytora przy ul. Wolnica.

Dnia 9 bm. ujęła policja poznańska 2 osobników, podejrzanych silnie o dokonanie bandyckiego napadu na mieszkanie spedytora Brunona Kadlera przy Wolnicy 4/5.

Drobiazgowo **przeprowadzone śledztwo** doprowadziło do ustalenia pewnych szczegółów, obciążających silnie służącą pp. Kadlerów, Helenę Rajkowską, rzekomą ofiarę bandyckiego napadu. Rajkowską osadzono w areszcie, poczem wkrótce policja ujęła dwóch osobników, co do których stwierdzono, że ostatnio byli w kontakcie z Rajkowską.

Nie ulegało wątpliwości, że napad na mieszkanie pp. Kadlerów był uplanowany przez całą występną trójkę, a skrępowanie Rajkowskiej sznurami było tylko upozorowane i miało za cel odwrócenie uwagi władz śledczych od właściwych sprawców napadu.

Okazało się, że Rajkowska poznała jakiegoś Józefa Tomkowiaka, który naiwnej służącej obiecał po pewnym czasie, że się z nią ożeni. Jako jedyną przeszkodę w tem małżeństwie podał Tomkowiak brak pieniędzy.

Wtedy Rajkowska zaproponowała swemu „narzeczonemu", by przy jej pomocy dokonał kradzieży u pp. Kadlerów, przyczem zaznaczyła, że zna dobrze schowek, w którym jej pracodawcy ukrywają pieniądze i biżuterję.

Tomkowiak chętnie zgodził się na ten plan i w tym celu porozumiał się ze swym przyjacielem Franciszkiem Doktorem, zasądzonym ostatnio na 1 rok więzienia za fałszerstwo.

W ub. piątek o godz. 20.15 zjawili się wspólnicy i po porozumieniu się z Rajkowską Doktor wszedł do mieszkania, przynosząc ze sobą pakiecik, który miał później służyć jako dowód dla policji, oraz sznury. Tomkowiak tymczasem stał przed domem.

Ze skrytki wyjęła Rajkowska 4.000 zł gotówki oraz biżuterję i wręczyła ją Doktorowi. Ten ją potem skrępował i oddalił się do oczekującego go na ulicy Tomkowiaka. Z łupem udali się do tymczasowego schroniska Tomkowiaka na ul. Szkolną nr. 3, gdzie nastąpił podział.

Doktor otrzymał 930 zł, lornetkę i złoty zegarek, resztę zaś Tomkowiak.

Ostatni ukrył łup u swych krewnych na Dębcu, Doktor zaś wyjechał na prowincję.

Władze śledcze wpadły na trop złodziei i ujęły ich już w kilka dni po kradzieży.

Aresztowani w pierwszej chwili nie przyznawali się do winy i dopiero po przedstawieniu dowodów musieli zrezygnować z wykrętnych zeznań.

——x——

Chełmża.

Z zebrania drobnych rolników. Ostatnio odbyło się zebranie drobnych rolników w Szkole Rolniczej. Najważniejszym punktem obrad była sprawa podatku od psów. P. Zieliński D. w toku swego przemówienia stwierdził, że rada miejska zamierzała zwolnić drugiego psa gospodarskiego od podatku, ale urząd wojewódzki statutu tego nie zatwierdził. Takie oświadczenie przygnębiło zgromadzonych, którzy doszli do wniosku, że Województwo, jeśli ono rzeczywiście statutu nie zatwierdziło — popełniło to jedynie przez omyłkę, a napewno nie z rozmysłem, co potwierdza i to, że Rada Miejska swego czasu powzięła uchwałę, na mocy której jeden pies w gospodarstwie jest wolny od podatku, każdy inny opłacie podlega. Dlatego też zebrani rolnicy powzięli uchwałę jeszcze raz zwrócić się do Magistratu, aby tenże obniżył podatek od psów.

Niedługo cieszyli się łupem. Zawiadomiony o kradzieży motocyklu na szkodę Państw. Monopolu Tytoniowego, Posterunek Policji w Chełmży wszczął dochodzenia, uwieńczone pomyślnym rezultatem. Ujęto sprawców kradzieży w osobach Maniasika i Wojciechowskiego z Grudziądza. Obu odstawiono do Torunia.

Ruch naturalny w Chełmży. W ciągu miesiąca lipca urodziło się w Chełmży 26 dzieci, zgonów zanotowano w tut. urzędzie Stanu Cywilnego 17. Na ślubnym kobiercu stanęły 4 pary.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Madame Guillotine".
Gryf: „Axela".
Orzeł: „Flip i Flap robią karjerę" oraz „Córka Zory".

Powrót z kolonij letnich. W ub. piątek powróciły z kolonij letnich w Rudniku i Piaskach dzieci szkół powszechnych, na których oczekiwał na dziedzińcu szkoły im. Działyńskich rektor Kupka, grono nauczycielskie oraz wdzięczni rodzice. Inspektor szkolny Kupka przysłużył się nietylko dziatwie, lecz również rodzicom, albowiem wspomniane partje, to przeważnie dzieci bezrobotnych. Zdrowi na duchu i ciele wracali wszyscy do swych pieleszy domowych.

Zapisy do Szkoły Handlowej. Dyrekcja 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu przyjmuje od środy 16 bm. dalsze zapisy nowych kandydatów do klasy I na zasadzie ukończenia trzech klas gimnazjalnych wzgl. Szkoły Wydziałowej, lub 7 oddziałów Szkoły Powszechnej. Kancelarja czynna codziennie od godz. 9 do 12-ej. Ilość zgłoszeń ograniczona.

Zaginął 18-to letni Bronisław Binsz z Grudziądza, ul. Szkolna 1. Chłopiec oddalił się z domu w dniu 5 czerwca i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Ktokolwiek mógłby o nim udzielić jakich wiadomości, zechce donieść o tem stroskanym rodzicom. Rysopis: Wzrost niski, twarz okrągła, oczy szare, włosy blond, na swój wiek słabo rozwinięty.

Wyjaśnienie. W związku z notatką, jaka się ukazała w piśmie naszem z dnia 8 bm. p. t. „Krwawa awantura", prosi nas p. Urbański o następujące wyjaśnienie: p. Urbański nie pożyczał od Radziszewskiego gotówki, lecz miał obliczenie z R., z tytułu dostarczanego towaru. Z powodu niezgodności rachunku, nie został całkowicie wyrównany. Nieprawdą jest również to, jakoby p. Urbański zadał Radziszewskiemu 4 cięte rany wazonem, natomiast prawdą jest, że p. Urbański w obronie własnej wytrącił wazon Radziszewskiemu, a cztery cięte rany w głowie spowodował prosty przypadek, gdy wazon odbiwszy się w górę upadł na głowę Radziszewskiego. (Uw. red. W oświetleniu naocznych świadków sprawa ma się nieco inaczej. Dziwnie to trochę wygląda, że wazon upadając na głowę spowodował 4 głębokie rany, ale z tego to już p. Urbański tłumaczyć się będzie przed sądem.)

Tczew.

Szulerzy w potrzasku. W poczekalni 3. kl. na tut. dworcu policja przytrzymała szulerów karcianych Władysława Deftowskiego i Zygmunta Wiśniewskiego, osobników bez stałego miejsca zamieszkania, którzy wciągali w oszukańczą grę w „trzy karty" przygodnych kmiotków, ogrywając ich do ostatniego grosza.

Na budowę nowej świątyni św. Józefa na Nowem Mieście złożono następujące ofiary: H. Pobudkowska 20 zł, K. Kiedrowski 10 zł, Z. Lachowicz 100 zł, N. N. z Tczewa 300 zł, Sz. Trede 5 zł, Z. Olszewski 100 zł, Fr. Samp z Chojnic 10 zł, z kolekty kościelnej zebrano w ub. niedzielę 612 zł.

Stan kasy funduszów Tow. Budowy nowego kościoła w Tczewie, wykazuje nadal deficyt, gdyż z zebranych pieniędzy na ten cel reguluje się zaległe rachunki. W dochodzie było 31.984,60 zł, w rozchodzie 32.450,05 zł, niedobór 465,45 zł. Do P. K. O. wpłynęło dalsze 800 zł. W kasie Tow. Budowy jest obecnie 86,40 zł. Długi wynoszą za cegłę, drzewo i deski, razem 5.928 zł. Czysty zysk z urządzonego w ub. niedzielę bazaru wynosi 2.108 zł.

Z Rady Miejskiej. Przewodniczył burmistrz Wojczyński. Po zreferowaniu przez burmistrza Wojczyńskiego sprawy zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na sumę 30 tys. zł, przeznaczonej na zatrudnienie miejscowych bezrobotnych przy naprawach ulic, który to wniosek Rada jednogłośnie uchwaliła, odbyło się posiedzenie tajne.

Obywatel austrjacki lży Polskę. W pociągu z Iłowa do Tczewa w jednym z wagonów 3 kl. zajętym przez Polaków i żydów, obywatel austrjacki 47-letni Herman Feder, mieszkaniec Wiednia, będąc w podpitym stanie w bezczelny sposób prowokował współpasażerów — Polaków. Po przyjeździe pociągu do Tczewa świadkowie niecnej napaści na Rzeczypospolitą uwiadomili o zajściu policję, która nielojalnego gościa aresztowała.

Nakło.

Miesiąc propagandy Inwalidów. Nadzwyczajne walne zebranie Związku uchwaliło urządzić miesiąc propagandy, ażeby dać możność wstąpienia do organizacji inwalidzkiej, tym wszystkim inwalidom, dotychczas niezrzeszonym w Związku Inwalidów Wojennych oraz tym, którzy ubiegają się o rentę wojenną.

Obecnie ci wszyscy inwalidzi wojenni i wojskowi mają możność bezpłatnego wstąpienia do organizacji inwalidzkiej w czasie od 6 sierpnia do 3 września 1933 r., która załatwia choć najtrudniejsze sprawy wszystkim członkom bezpłatnie oraz udziela bezpłatnie wszelkich porad, wobec czego należenie do organizacji jest konieczne i nieodzowne.

Rzadki wypadek motocyklowy wydarzył się niej. Kopsowi, obywatelowi Rzeszy niemieckiej, który jechał z Niemiec do Polski. Krótko przed Nakłem wpadł w światło reflektora szarak, lecąc cały czas przed motocyklem. W pewnym momencie zboczył i powtórnie wskoczył w przednie koło tak, że kierowca wiozący na tylnem siedzeniu swą żonę stracił panowanie nad maszyną i się wywrócił. Oboje doznali przytem bardzo poważnych okaleczeń.

Złodzieje zboża przy pracy. Onegdaj przybyło na pola posiedziciela ziemskiego Martiniego z Dębowa 40 złodziei, którzy na miejscu wymłócili około 3 morgi żyta, udając się następnie w stronę Małocina. Leśniczy, który stróżował, z pola się usunął, ponieważ przeważna część uzbrojona była w broń palną. Druga grupa w ilości 10 chłopów udała się na pola Klema Dębowo-Gmina, gdzie wybrali ca. 1½ morgi kartofli.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Pozwólcie nam żyć".
Światowid: „Ognisty trójkąt".
Palace: „Człowiek małpa".
Corso: „Tarzan i złoty lew" i „Więzień z czarciej wyspy".

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 20 **„Bęben".**

Zjazd weteranów armji polskiej w Ameryce.

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu zjazd weteranów armji polskiej w Ameryce. Zjazd ten miał tem więcej uroczysty charakter, że połączony był ze zlotem sokolstwa pomorskiego. Wytrawni i pełni ofiarności dla dobra Ojczyzny weterani armji polskiej w Ameryce, otrzymali wręczone przez prezesa Związku sokolego Adama Zamoyskiego odznaczenia itd.:

legję honorową: Wojciech Albrycht, Jan Seiler i Józef Sierociński;

medal pamiątkowy zaś: Dzierzgowski Polikarp, Barczak, Ciachla Idzi, Klimczewski Henryk, Cyankiewicz Henryk, Szwiec Józef, Myjak Antoni Zygmunt, Smoleński Piotr, Sobolewski Stanisław, Pawłowski Władysław, Paśniewski Jan, Wójcik Franciszek, Czuba Józef, Albrycht Wojciech, Seiler Jan, Stach Ludwik, Ziobrowski, Kus Witold, Baśkiewicz Feliks, Godlewski, Linkowski Adam.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku „Sokoła" Zamoyski, poczem prezes Weteranów Albrycht, wygłosił powitalne przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Przed 16-tu laty przyjechaliśmy z bronią w ręku z szeregów sokolstwa polskiego w Ameryce, poprzez Kanadę i Francję do Polski, jako 27-tysięczny legjon ducha narodowego polonji amerykańskiej, szliśmy naprzód, znacząc nasz historyczny szlak obficie krwią.

Świadczą o tem wymownie cmentarze w Niagara on the Lake i w St. Hilare, ode Lwowa aż po Kijow. Gęsto leżą w ziemi ofiarne posterunki Polaków z Ameryki, pod Radzyminem stoją skromne krzyże świadczące o naszej miłości Ojczyzny.

W chwili decydującej sprawę naszą wysunął przed oblicze cywilizowanego świata wielkoduszny i sprawiedliwy prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, który w 13 paragrafie deklaracji pokojowej zażądał wolnej i niepodległej Polski z wolnym dostępem do Morza.

Stany Zjednoczone A. P. niech żyją!

Zebrawszy się na Pomorzu, my ochotnicy z Ameryki, zamieszkali w Polsce, organizacyjnie wchodzący w skład wielkiej organizacji Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, chcemy ostrzec zaborczego sąsiada, że ziemi tej, nam najdroższej, strzec będziemy!

Jeżeli do walki o zrzucenie niewoli przygotowaliśmy się o własnych siłach i przybyliśmy ochotnie aż z Ameryki, to niech to będzie przestrogą i dowodem, że zdobytej wolności bronić będziemy aż do zwycięstwa.

Następnie wysłano szereg pism dziękczynnych do P. Prezydenta Rzpltej, do Sokolstwa Polskiego w Ameryce, do Stow. Weteranów armji polskiej w Ameryce, do dowództwa 13 dywizji piechoty — Równe, do ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz do prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, następującej treści:

„Panie Prezydencie!

Weterani Armji Polskiej w Ameryce, Placówka w Polsce, zebrani w Toruniu w 16-tą rocznicę organizowania Armji Polskiej w Ameryce, przesyłamy Tobie, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu. Dzięki sprawiedliwemu dziełu Wielkiego Prezydenta Woodrow Wilsona, Zjazd nasz odbywamy na wolnej, od wieków polskiej ziemi Pomorza, dającej nam wolny dostęp do morza.

Armja Polska w Ameryce została zorganizowana dzięki udzielonemu nam poparciu przez Rząd Stanów Zjednoczonych i przyczyniła się wybitnie do oswobodzenia Polski.

Za ten wielkoduszny czyn, przesyłamy Narodowi Amerykańskiemu nasze uczucia głębokiej wdzieczności.

Niech żyją Stany Zjednoczone!"

Po krótkim posiedzeniu w sali Rady Miejskiej odbył się wspólny obiad dla weteranów w kasyno oficerskiem, gdzie wśród miłego nastroju spędzono kilka chwil na omawianiu szeregu ważnych spraw organizacyjnych.

Delegatem sokolstwa polskiego w Ameryce był kpt. Kalinowski. Jako miejsce następnego zjazdu uchwalono Wołyń.

Prezes Adam Zamoyski dekoruje weteranów armji polskiej z Ameryki.

Nie wolno znieważać urzędnika.

(wk). Komornik sądowy przy sądzie grodzkim w Koronowie p. Br. Kantorowicz udał się do Olszewki, powiatu bydgoskiego, celem przeprowadzenia zajęcia u małżonkow Baumgart. Trafił jednak na zły humor p. Wilhelminy Baumgart, która w chwili, gdy urzędnik naklejał pieczęć urzędową na chlewie, uderzyła go w rękę, znieważając przytem obelżywemi słowy, a gdy urzędnik powoływał się na nakaz sądowy, znieważyła również słownie sąd.

Za te przewinienia p. B., kobieta 38-letnia, zasiadła na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, który wymierzył jej karę 6 miesięcy więzienia za uderzenie urzędnika, 6 miesięcy za obelżywe słowa, wymierzone przeciw urzędnikowi i 4 miesiące za znieważenie sądu. Czyli razem 16 miesięcy.

Sąd jednak biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące i tłomaczenie się oskarżonej, że była podenerwowaną śmiercią swego dziecka, złączył jej za te trzy przewinienia karę do wysokości 7 miesięcy więzienia, zawieszoną warunkowo na przeciąg 5 lat.

Zgon posła japońskiego w Warszawie.

Warszawa, 16. 8. (PAT) Wczoraj wieczorem zmarł w Otwocku minister Hiruoki Kawai, poseł japoński w Warszawie.

Minister Kawai od wczesnej młodości poświęcił się służbie dyplomatycznej, którą rozpoczął w roku 1908, jako konsul w Lyonie. Listy uwierzytelniające na zamku w Warszawie minister Kawai złożył 1 lipca 1931 r. i odtąd rozwinął niestrudzoną i niezwykle ożywioną działalność w kierunku zacieśnienia stosunków polsko-japońskich. Wiadomość o śmierci jego wywołała głęboki żal wśród wszystkich, którzy mieli okazję poznania zalet jego umysłu i charakteru.

Ruchliwe ulice — wylęgarnia mikrobów.

Uciekajmy w dzień z wielkiego miasta!

Bakterjolog paryski, Dumesnil, przeprowadził szereg ciekawych obserwacyj nad ilością bakcylów, znajdujących się w powietrzu zależnie od pory dnia. Przekonał się on, że ranny, wczesny spacer w wielkiem mieście jest najhigieniczniejszy, gdyż wówczas powietrze jest stosunkowo najczystsze.

Doświadczenia swoje przeprowadzał Dumesnil na placu Zgody w Paryżu. Przekonał się w wyniku obserwacyj, iż o godzinie 7-ej rano określona ilość powietrza zawierała tylko 640 mikrobów, w trzy godziny później — już 780. O godzinie 11 liczba mikrobów wzrastała do 1 800, a potem rosła coraz bardziej i szybciej. Około południa wynosiła ona już 23.000, o 2-ej południa — 72.000, o 6 pp. — 80.000, o 7-ej wieczór — 88.000!

Jak wynika z doświadczeń Dumesnil'a ilość mikrobów w powietrzu wielkomiejskiem wzrasta w miarę zwiększania się ruchu miejskiego. Plac Zgody, na którym przeprowadził bakterjolog paryski swe doświadczenia, należy do najbardziej ożywionych placów w Paryżu.

Sztuczna membrana uszna.

Doniosły wynalazek znanego lekarza sztokholmskiego, Wilhelma Nasiell'a, zademonstrowany został ostatnio w Oslo na kongresie laryngologów. Jest to **sztuczna membrana bębenkowa**, zrobiona z „cellofanu", która może **zastąpić uszkodzoną lub brakującą membranę uszną** i przywrócić pacjentowi zdolność słyszenia. Dr. Nasiell zaznaczył, iż w wielu wypadkach osoby głuche nie wiedzą nawet, iż kalectwo ich spowodowane jest uszkodzeniem membrany. Wynalazek jego stanie się łaską dla wielu nieszczęśliwych.

Membrana z cellofanu jest znacznie cieńsza od naturalnej. Posiada ona zaledwie 0.02 milimetry grubości, waży około 2—3 miligramów i może być z łatwością umieszczana w uchu.

Drobne wiadomości.

Magistrat m. Kalisza otrzymał od rządu dalszą ratę na odbudowę teatru i wykończenie rzeźni miejskiej.

*

Polacy w Danji. W miasteczku Nakskov na wyspie Laaland otwarto pierwszy w Danji polski Dom Ludowy.

*

W Rypinie aresztowano naczelnika urzędu skarbowego Tomczaka, sekwestratora i trzech zamożnych kupców.

*

Lekarze stwierdzili, że w Niemczech znajduje się obecnie około 6 miljonów upośledzonych umysłowo, ćwierć miljona zupełnie chorych umysłowo i 75.000 idjotów.

—x—

ZMARLI:

Ś. p. **Michał Marek,** lat 84, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Władysława z Pinkowskich Nelkowa,** lat 44, w Pakości.

Ś. p. **Bolesław Ossowski,** właściciel majątku Montowo na Pomorzu.

Młody emeryt.

P. Teodor Montwiłł, starosta powiatowy w Działdowie, pozostający w stanie nieczynnym, przeniesiony został w stan spoczynku.

—o—

TUCHOLA. Tenisowe zawody międzymiastowe. Odbyły się tutaj na kortach K. T. „Corona" tenisowe zawody międzymiastowe, między G. K. S. Świecie i K. T. „Corona" Tuchola. Wynik zawodów jest następujący: E. Pryll (T) — Górski (Ś) 6:2, 6:4; K. Lamparski (T) — L. Zieliński (Ś) 2:6, 6:1, 6:1; Graczyk (Ś) — Hentschel (T) 6:3, 6:2; Robakowski (T) — Ziętak (Ś) 6:0, 6:0; Hentschel i Lamparski (T) — Górski i Zieliński (Ś) 6:1, 6:3; Robakowski i Pryll (T) — Ziętak i Graczyk (Ś) 6:4, 3:6, 7:5; W punktacji ogólnej wygrała Tuchola w stosunku 5:1.

CHODZIEŻ. Syn robotnika siekierą rani administratora majętności. Do szpitala przewieziono ranionego dwukrotnie siekierą w głowę administratora w sąsiednim Podaninie p. Piepera. Przebieg zajścia, przy którym p. Pieper został raniony, jest następujący: W majętności Podanin doszło do krwawych porachunków między robotnikiem Kaczmarkiem a urzędnikiem gospodarczym Pieperem.

K. miał terminatkę już od 1 kwietnia i mimo to nie chciał się wyprowadzić z mieszkania służbowego. Krytycznego dnia doszło znów do sprzeczki między wymienionymi na tem tle, a ponadto Pieper posądził Kaczmarka o kradzież zboża. Wśród ostrej wymiany zdań, w czasie której P. groził Kaczmarkowi strzelbą, syn K., Sylwester, uderzył Piepera dwa razy siekierą w głowę, raniąc go niebezpiecznie. Odwieziony do szpitala w Chodzieży, został operowany niezwłocznie. Stan jego budzi poważne obawy.

Piękno Huculszczyzny.

Z pośród lasów czarnych i nieprzejrzanych dźwiga się w niebo najwyższe pasmo Huculszczyzny — **Czarnohora.** Olbrzymi kobierzec, wyhaftowany przecudownie przez przyrodę, rzucony na wielki szmat kraju, misternie poprzebijany szmaragdowemi wypiętrzeniami połonin, pofalowany i ułożony zgrabnie w fałdy i garby. W fałdach najgłębszych bielą się **spienione potoki i rzeki,** po tysiącznych głazach przesypuje się żywe srebro górskich wód. Jednostajny odwieczny szum przepięknych **wodospadów i szypotów** śpiewa rozgłośną pieśń o cudach tego ślicznego zakątka Polski.

Huculszczyzna to po dziś dzień rezerwat niezniszczonej przyrody, dawnych obyczajów, dawnych strojów i obrzędów, dawnego człowieka. Huculszczyzna to **wyspa egzotyzmu,** jakiejby napróżno szukać w Europie.

W każdym z nas drzemie pociąg do zwiedzania krajów nieznanych, do oglądania rzeczy niecodziennych. Czyliż nam potrzeba szukać nowych, nieznanych wrażeń w obcych, dalekich krajach? Nasz Hucuł w swym barwnym stroju czy na połoninie ze swą czterometrową **trembitą,** czy w konnym orszaku ślubnym lub na **darabie** mknącej po spienionym **Czeremoszu** jest stokroć bardziej oryginalny, malowniczy, naturalny i godzien poznania. Nęcą nas obce morza i obce rzeki, lecz niewiele rzek równać się może z Czeremoszem, gdy z otwartych klauz runie w doliny piorunnym rozmachem spiętrzonych fal, przewalając się po głazach, rwąc i pieniąc się w tysiącznych kaskadach, niosąc dziesiątki tratew i darab. A odwieczne gęstwiny puszcz karpackich, gdzie tylko niedźwiedź i wilk przebywa, owe świerki **stuletnie i jodły,** wysoko szumiące **limby** i przyziemna **kosówka** czyż nie są one godne stanąć obok puszcz, opiewanych w książkach Curwooda i Londona?

Huculszczyzna jest cudowną retortą, w której każdy może dowoli regenerować komórki ducha i ciała, zniszczone codziennym pędem życia w walce o byt. Poznajmy przeto ten piękny kraj, idźmy tam **latem i zimą,** przemierzmy czarowne szlaki Huculszczyzny, od najsłabszego i najmniej wprawnego do najbardziej wyrobionych i zahartowanych. Każdy znajdzie tu możliwości wycieczkowe, odpowiadające jego siłom, wymaganiom i przyzwyczajeniom. Liczne uzdrowiska **w dolinie Prutu** dają dostateczny komfort i wygody.

Huculszczyzna to kraj, który musi się pokochać. By go pokochać, trzeba go poznać. Zatem zwiedzajmy tłumnie piękny zakątek Polski Huculszczyznę!

MOST KOLEJOWY POD JAREMCZEM.
Na pierwszym planie grupa letników z Bydgoszczy i Poznania.

Kino Kristal Pocz. o 7 i 9.10. | **Tylko jeszcze 2 dni, środę i czwartek nieodwołalnie po raz ostatni!** Ostatni podwójny program w tym sezonie! Film, który pokazuje świat ludzi, którzy igrają z życiem, drwią z ludzi i szydzą ze śmiercią pt. **Noc w Chicago** W rol. gł. **Lew Ayres, Mac Clarke, Boris Karloff** **Tajemnica kajuty okrętowej** Dzieje samotnej kobiety, rzuconej na pastwę rozbestwionego marynarza. (14959 W rol. głównych kusząca **Fay Wray i L. Waycoff** | **W czwartek o 5.10 tylko jedno** przedstawienie nieodwołalnie po raz ostatni **Naucz mnie kochać** z RAMONEM NOVARRO po cenach zniżonych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 sierpnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Joachima i Rocha w.
Jutro: Jacka w.
Wschód słońca o godzinie 4,42.
Zachód słońca o godzinie 19,26.

Stan pogody

Najpierw pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 16. 8. do 20. 8. 1933 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, zabawna operetka Stolza p. t. **„DZIDZI“** bawić będzie śpiewami, tańcami i ewolucjami. Wszyscy wykonawcy grają, śpiewają, tańczą z temperamentem i są przedmiotem gorących oklasków ze strony widzów. Dyryguje kapelmistrz Hładyłowicz.

Próby z wesołej farsy p. t. **„ŻONECZKA Z VARIETE“** posuwają się szybko naprzód pod kierunkiem p. Cybulskiego.

Jednocześnie kapelm. Hładyłowicz przygotowuje ostatnią nowość z repertuaru lekkiego, mianowicie operetkę O. Straussa **„KOBIETA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE“** z p. Korabianką w roli tytułowej.

—o—

Pokłosie świąteczne.

(y). Babie lato, chłodne jak wszystko w tym roku, sprowadza do nas znowu krewnych i znajomych, którzy wakacje spędzić mogli poza miastem. Faktem bowiem jest, że chyba jeszcze nigdy nie pozostawało tylu w domu i tylko częściowo korzystało z wywczasów, jak właśnie latoś. Bo komu dziś pensję płacą regularnie i kto nie jęczy pod ciężarem długów?

Wracają także uczniowie. Jeszcze kilka dni tylko wolno im będzie nosić kapelusze i różne berety a panienkom stroić się w barwne krepdeszyny i woale — bo surowe rygory ubiorą wszystkich w jednakie mundurki, aby było trudniej o wybryki i nie było kwasów z powodu różnic stanowych...

Korzysta się z ostatnich promieni słonecznych. Przecie już wrzos kwitnie. pasikoniki na swoich skrzypkach ostatnie wygrywają piosenki — trzeba iść do lasu po szyszki, bo zima się zbliża. Tak jest, nawet inteligenci wracają wieczorem z tekami pełnemi tego bezpłatnego a dobrego materjału opałowego. Oj, zeszliśmy na dziady! A pociągów węglowych na linji Śląsk—Gdynia coraz mniej...

Można to obserwować dokładnie np. w lesie bocianowskim. Bóg wie, czy na drugi rok nie staną tam już pierwsze drewniane chałupki, skoro przecie las ma być aż do toru rozparcelowany. Dziś jeszcze ludziska tam na piasku tańczą (mają zdrowie!), rozkładają swoje pledy i — kilkaset kroków od tramwaju — mają świeże powietrze...

Dziwna rzecz, jaką przeszkodę stanowić może tor kolejowy. Zatarasowano w niemądry sposób prostą drogę do Rynkowa — niektórzy ryzykują i niszczą stoki toru, ale większość woli pozostać po tej stronie magistrali. To też tutaj panuje ścisk, po drugiej stronie zaś spokój. Oczywiście, o ile się ma szczęście i nie siedzi w pobliżu jakiegoś młodego towarzystwa grającego w karty. Kibicujące dziewczyny dają bowiem swoim niezaspokojonym tęsknotom ujście w formie wybitnie niemiłych pisków i wrzasków.

W drodze do domu dobrze jest nie używać chodników, lecz trzymać się należy głębi lasu. Bo nierozważni motocykliści wyprawiają na szosie różne harce — nie trzymając wcale kierownicy — niech się więc w danym razie rozbijają o drzewo sami a nie okaleczą jeszcze przy sposobności nas, spokojnych przechodniów!...

*

(n). Święta „Cudu Wisły“ w tym roku w Bydgoszczy nie obchodzono. Wojsko uroczystości swoje przeniosło na dzień 11-go listopada, miejscowe organizacje społeczne, pamiętając zeszłoroczny zakaz brania udziału w pochodzie organizacyj politycznych (!), który to zakaz wydało tutejsze starostwo grodzkie, całkiem zaniechały obchodu. A szkoda wielka, bo rozprężenie i apatja społeczeństwa są objawem niepożądanym.

Nastrój uroczysty panował jedynie na przedmieściu Jachcice, dokąd na festyn śpiewaczy podążyły liczne drużyny z miasta i jego okolic. Założycielom „Lutni“ jachcickiej, która 10 lat przetrwała, zgotowano zasłużoną owację.

Zabawę „w swoim rodzaju“ urządzili właściciele łazienek na bydgoskiej Riwierze. Wieczorem brzeg rzeki zajaśniał setkami kolorowych świateł, które pomysłowo zainstalował elektrotechnik Wojtynowski. Nie brakowało reflektorów, ogni sztucznych i bengalskich. Kierownikiem udatnej imprezy był znany wodzirej wśród organizacji pracowników kupieckich — Czesław Kamiński. Młodzież i dorośli pląsali nad brzegiem rzeki do rana. Do tańca przygrywała orkiestra kolejarzy. Bawiono się swobodnie. Jak się dowiadujemy, noc wenecka w łazienkach bydgoskich ma być powtórzona, jeżeli pogoda dopisze.

Coraz większem powodzeniem się też cieszy „tramwaj wodny“.

Na ślubnym kobiercu.

Znany wioślarz, członek B. T. W., p. Drewek Bolesław, wielokrotny sternik zwycięskich osad, staje w dniu 17 bm. z p. Wasielewską Stefanją na ślubnym kobiercu w kościele św. Wincentego a Paulo.

Życzymy Młodej Parze, aby pod wypróbowanym już sterem Pana Młodego w życiu swem sterowała po pogodnych wodach życia. Metą ich toru niechaj będzie szczęście małżeńskie. W szałasie ich domowym niechaj panuje zgoda i myśl o potrzebie dania wioślarstwu nowych, młodych sterników.

—::—

— **Następca ś. p. inż. Bedernika.** Naczelnikiem wydziału technicznego w bydgoskiej dyrekcji poczt i telegrafów mianowany został podpułkownik Ertel, były oficer służby łączności.

Dwaj motocykliści pod kołami samochodu.

(wk). W ubiegły poniedziałek pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem, na szosie koło Opławca zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło dwóch motocyklistów. Mianowicie 28-letni Edmund Mowiński (Zduny 19) i 26-letni Paweł Stańczyk (Podolska 8) jadąc na jednym motocyklu **zderzyli się z wozem rzeźnickim.** Skutek zderzenia był fatalny, albowiem obaj motocykliści **odnieśli ciężkie obrażenia.** Mowiński doznał **poważnych okaleczeń i wstrząsu mózgu,** Stańczyk zaś **ciężkiego nadwyrężenia kręgosłupa, złamanie lewego ramienia i ogólnego potłuczenia.** Stan Stańczyka jest nawet groźny.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

„Prawda w oczy“ cofa zarzuty przeciw radcy Regamey'owi.

(wk). W ubiegłą sobotę miała się odbyć w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa karna, z oskarżenia cywilnego radcy Regameya przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Prawda w oczy“, Henrykowi Fabrycemu, o oszczerstwo w druku.

Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż na propozycję sędziego s. o. p. Świąteckiego, strony zawarły ze sobą ugodę taką, że Henryk Fabrycy zobowiązał się umieścić w tygodniku „Prawda w oczy“ następujące oświadczenie:

„W związku z artykułem p. t. „Oszukańcze manipulacje przy budowie elektrowni — opieszałość p. radcy Regamey'a — miasto poniosło wielkie szkody“ — umieszczonym w nr. 20 naszego tygodnika, z 14-go maja 1933 — niniejszem **cofamy wszelkie zarzuty,** podnoszone pod adresem osoby i działalności p. radcy Regamey'a, które opublikowane zostały jedynie wskutek błędnego zrozumienia i ujęcia dostarczonych redakcji informacji.

Za uchybienie przez to godności osobistej p. radcy Regamey'a — redakcja wyraża ubolewanie.

Wobec zawartej ugody sprawa została umorzoną. Jako zastępca prawny p. Regamey'a występował p. adwokat dr. Domke.

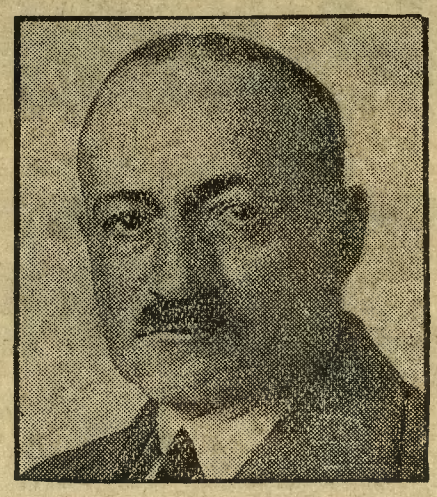

NOWY PREZYDENT KUBY.
L. M. de Caspedes, były kubański poseł w Waszyngtonie objął stanowisko prezydenta republiki po ucieczce Machady.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek.

Szczegóły oszukańczej afery z fałszywemi monetami

Jako głównego sprawcę puszczania w obieg fałszywych monet 10-złotowych aresztowano kasjera nadleśnictwa Jachcice.

(wk). Donosiliśmy już w niedzielnym numerze naszego pisma o ujęciu szajki oszustów, puszczających w obieg fałszywe monety 10-złotowe. Jako główny sprawca

ARESZTOWANY ZOSTAŁ KASJER NADLEŚNICTWA JACHCICE, POD BYDGOSZCZĄ, ZYSNARSKI,

a wraz z nim kilku innych. Między aresztowanymi znajduje się też niejaki **Jan Klein,** krawiec, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej, zamieszany swego czasu w znaną w Bydgoszczy aferę kokainową. Aresztowany też był **Witczak,** akwizytor tygodnika „Prawda w oczy“, który po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, został narazie zwolniony.

Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi.

Do wykrycia oszustów przyczyniła się robotnica, zatrudniona w leśnictwie Osowa Góra, niejaka Pieluchówna. Kupując w jednym z tutejszych składów obuwie, zapłaciła za nie 10-złotową monetą,

KTÓREJ JEDNAK KUPIEC NIE PRZYJĄŁ, GDYŻ BYŁA FAŁSZYWĄ.

Dziewczyna wobec tego wydobyła drugą taką samą monetę, ale gdy kupiec zauważył, że i ta jest fałszywą,

KAZAŁ DZIEWCZYNĘ ARESZTOWAĆ.

Dziewczyna Bogu ducha winna, doprowadzona do komisarjatu, ze łzami w oczach oświadczyła, że pieniądze te otrzymała od płatniczego za swą całotygodniową pracę w leśnictwie.

W dalszych dochodzeniach policja stwierdziła, że pieniądze na wypłaty ludziom

WYDAWAŁA KASA NADLEŚNICTWA JACHCICE.

Wobec tego w przeddzień wypłaty robotników leśnych udali się funkcjonarjusze policyjni do nadleśnictwa i **przeprowadzili rewizję kasy.**

W kasie znajdowały się **rulony srebrnych monet,** nadeszłe z nadleśnictwa Bydgoszcz, na wypłaty. Gdy przejrzano te rulony, ku niemałemu zdziwieniu, znaleziono

W KAŻDYM Z NICH KILKA SZTUK FAŁSZYWYCH 10-ZŁOTOWYCH MONET.

Jak się okazało, **to kasjer Zysnarski wpadł na ten „genjalny“ pomysł, aby zamieniać w rulonach monety prawdziwe na fałszywe.**

Od jak dawna uprawiał on ten proceder wykażą dalsze dochodzenia. Nieraz się zdarzało, że robotnicy odnosili pieniądze z powrotem, jako fałszywe, lecz spotykali się ze stanowczem zaprzeczeniem, jakoby je otrzymali z kasy nadleśnictwa. Robotnik w obawie przed utratą pracy nic już nie mówił, ale usiłował zapewne puścić otrzymany falsyfikat w dalszy obieg, aby nie ponieść straty.

Chodzi teraz o wykrycie dostawców i fabrykantów fałszywych monet, jednak po uchwyconej już nitce, nie trudno będzie policji dojść do kłębka.

Rolę pośrednika między „fabrykantami“ a „detalistami“ odgrywał — zdaje się — w tej sprawie aresztowany Klein.

Całą tą aferę zapowiada się nader interesująco i spodziewać się należy jeszcze wielu ciekawych szczegółów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ciotka Karola“

krotochwila w 3-ch aktach; napisał Brandon Thomas.

Dwukrotnie już ongiś przeżywałem dwie i pół godziny nieustannej wesołości na tej samej farsie i z każdego widowiska mam wspomnienie rozkoszne, niemniej wszakże i dotkliwe, takie właśnie jak ktoś w przyjacielskim uścisku uczuwa ból fizyczny — skutkiem nadmiaru serdeczności ze strony druha.

Otóż tak potrafi również „Ciotka Karola“ atakować mięśnie kości policzkowych. Śmiejesz się bez przerwy potężnie, niemal do skurczu mięśni, który u mnie wywołuje ponadto pocieszny, wprost kompromitujący widok, albowiem muszę ocierać łzy, jak gdybm rzewnie płakał, podczas gdy reszta widowni trzęsie się od niepohamowanej wesołości. Istotnie łzy mi kapią obficie, i to mnie doprawadza do pasji.

Nie można zaprzeczyć, że sama sztuka swoją zabawnością fabuły i kompozycji łechce i trzyma w komicznem napięciu, w tym celu wszak napisana. Lecz, że działa tak nieprzeparcie, to przypisać trzeba wykonawcom. Oni to sprzysięgli się grać tak, by nie można było ani na chwilę dać folgę wykrzywionym ustom. I zrobili swoje.

Zadanie to ułatwiło im budowa farsy, dająca sposobność zainteresowania grą każdemu aktorowi. Można prawie powiedzieć, że niema tu ról pobocznych; widz zwraca uwagę z jednakowem zajęciem na wszystkie postacie, bo wszystkie grają, wszystkie są niezbędne i zainteresowane w całokształcie treści tudzież intrygi, stworzonej przez podstawienie fałszywej ciotki.

Jedynie kamerdyner Fox stoi nieco na uboczu, ale i on, jakkolwiek nie należy do „towarzystwa“, jest figurą niepoślednią, a w interpretacji p. Lochmana pod względem artystycznym wysoko wzniesioną. Niby niedbałe gesty i powiedzenia rodzą doskonałe efekty.

Osią komizmu stał się p. Tatarkiewicz. Ach! Co za wyborna ciocia! I nawet nie takie stare pudło, jak chce tekst. Jakież mnóstwo przezabawnych sytuacyj dzięki temu qui pro quo!

Oczywiście złudzenie prawdziwości znikłoby momentalnie, gdyby lord Babberley załamał się w swojej dziwacznej kobiecej roli. Ale p. Tatarkiewicz utrzymał się na niej niewzruszenie.

Obie panienki: Kitty i Lili (p. Maassówna i p. Łukowska) miały należyty wdzięk pierwiosnków i naiwności; p. Łukowska z przyczynkiem dziecięcego przymilania się. Poważniej, ale również ujmująco odegrała rolę sieroty p. Gosławska. P. Podgórska wprawnie i swobodnie zaznaczyła dwie cechy, znamionujące charakter Donny Łucji: stateczność obok wyrozumiałości na figle młodzieży.

Amanci: p. Wiłamowski i p. Dzwonkowski, lubo w bardzo zbliżonych rolach, jednak zachowali indywidualność swoich temperamentów.

I jeszcze jedna para podobnych figur jest zamieszczona w zespole „Ciotki...“, jesienni amanci, którzy bez zbytniego zawodu rezygnują ze zwycięstwa w walce o kobietę, a raczej o to, co ją czyni cenną w oczach szpakowatych już konkurentów.

Jednym z nich był p. Bogusławski, którego rola wypadła zdecydowanie i trafnie, z udatnem zamatowaniem strony komicznej na korzyść powagi, która liczyć się musi z obecnością dorosłego syna.

Natomiast p. Kwaskowski, bez tej kontroli ze strony potomstwa mógł znowu puścić wodze słabostkom mężczyzny, uganiającego za posagiem. On to dał nam — po p. Tatarkiewiczu — drugą porcję rozśmieszających momentów.

Pod koniec ostatniego aktu — pozwolę sobie zwrócić uwagę — chwila rozpoznania prawdziwej ciotki Karola nie spotyka się z reakcją ze strony siostrzeńca. Ani zdziwienia, ani powitania tak ważnej w tej akcji osoby!

Kr. Stasicki.

Odpowiedzi redakcji

Wł. Z. Postaramy się.

F. B. Szkoła mleczarska we Wrześni poinformuje Pana.

0,58. Są szkoły prywatne detektywów, lecz żadnej nie polecamy. Kup sobie Pan podręcznik służby śledczej.

Bydgoskiej 4-tej drużynie żeńskiej za pozdrowienia z obozu harcerskiego w Broninie — serdeczne dzięki.

Dwaj ociemniali inwalidzi z Bydgoszczy w Warszawie.

Szli pieszo w towarzystwie psów - przewodników przez 20 dni.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) W poniedziałek rano przybyło do Warszawy dwóch ociemniałych inwalidów wojsk polskich, a mianowicie chorąży **Mikołaj Waloszewski,** kawaler krzyża „Virtuti Militari“ oraz starszy ułan **Stanisław Grabarek,** odznaczony „krzyżem walecznych“. Dwaj ociemniali inwalidzi znajdowali się w drodze **z Bydgoszczy do Warszawy od dnia 26 lipca.** Całą drogę przebyli **samodzielnie w towarzystwie dwóch psów-przewodników** Rolfa i Reno.

Na powitanie ociemniałych żołnierzy zebrali się na przedmieściu Warszawy: przedstawiciele związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy, poseł major E. Wagner, kpt. Wroczyński oraz przybyły specjalnie z Bydgoszczy prezes związku ociemniałych żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk p. Perzyński.

W rozmowie z dziennikarzami chorąży Waloszewski zaznaczył, że podróż odbyła się przy pięknej pogodzie i tylko **niedaleko Torunia inwalidzi mieli przygodę,** gdyż z powodu zamkniętej chwilowo dla ruchu szosy musieli iść lasami, lecz dzięki nieocenionym przewodnikom wyszli po kilku godzinach z lasu na prostą drogę.

Obaj inwalidzi, prowadzeni przez psy, udali się do ministerstwa spraw wojskowych, gdzie się zameldowali wiceministrowi spraw wojskowych, gen. Sławoj-Składkowskiemu. P. wiceminister po przyjęciu meldunku przyjął przybyłych lampką wina.

Następnie obaj inwalidzi udali się do Belwederu, siedziby marsz. Piłsudskiego, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Po powrocie z wywczasów

nie należy zapomnieć o odnowieniu prenumeraty. Listowi **od dziś** przyjmują przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“ **na wrzesień.**

Podróżuj higienicznie.

Nastała znów pora, gdy każdy kto tylko może, wybiera się w krótszą lub dalszą podróż, bądź dla rozrywki, bądź dla wypoczynku. Tym, którzy podróżują koleją, przyda się kilka rad i wskazówek, mających służyć dla zachowania zdrowia również i podczas podróży.

Przedewszystkiem wspomnieć należy o przeciągach w wagonach, które budzą stale wielką obawę. Naogół nie są one jednak tak niebezpieczne, jak się zdaje. Jedynie wtedy, gdy okna otwarte są po obu stronach wagonu i gdy powietrze jest chłodne, a dzień wietrzny, powstaje przeciąg, mogący spowodować przeziębienie. Dlatego też na wszelki wypadek należy zabrać w drogę pudełko z tabletkami Aspiriny, aby przy pierwszych oznakach przeziębienia, jak chrypka lub katar, móc zapobiec ewentualnej chorobie. Powietrze wpadające przez okna otwarte z jednej tylko strony wagonu, nie jest szkodliwe, chyba że ktoś specjalnie wrażliwy siądzie przy oknie w kierunku biegu pociągu. Osoby obawiające się ostrego pędu powietrza, kurzu i dymu, który zawiera pyłki węglowe, mogące zapruszyć oko, powinny siadać tyłem do biegu pociągu. Natomiast ludzie nerwowi i skłonni do wymiotów czują się lepiej, jadąc z biegiem pociągu.

Ważnem jest także umiarkowanie w odżywianiu się podczas drogi. Głodzenie się jest równie szkodliwe jak nadmierne jedzenie i picie, uprawiane często jakby dla zabicia czasu przez czas trwania jazdy koleją. Zwłaszcza unikać trzeba w podróży ciężko strawnych potraw, chcąc zachować dobry humor i zdrowy żołądek. A więc, umiarkowanie w jedzeniu i piciu.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 16 bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Ch. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w hotelu „Lengning“. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Adwokat bydgoski przed sądem.

ZA SPRZENIEWIERZENIE PIENIĘDZY KLIENTOWSKICH SKAZANY ZOSTAŁ NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA, 3600 ZŁ. GRZYWNY I POZBAWIENIA PRAW OBYWATELSKICH NA PRZECIĄG 5 LAT.

(wk). W ubiegłą sobotę odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym, przed sędzią p. Świątęckim, rozprawa karna przeciwko znanemu w Bydgoszczy adwokatowi Stanisławowi Żelaznemu, oskarżonemu o **przywłaszczenie sobie pieniędzy klientowskich.** w dwóch wypadkach, a mianowicie:

W r. 1929 Stanisław Bukowski, górnik przebywający we Francji, przesłał oskarżonemu kwotę 571 zł, a w r. 1930 kwotę 232 złotych jako spłatę hipoteki, ciążącej na jego nieruchomości w Więcborku, na rzecz Anny Krüger.

Oskarżony jednak pieniędzy tych nie oddał wierzycielce, wobec czego uzyskała ona wyrok, zasądzający Bukowskiego na zapłacenie należnej sumy, a następnie prawny jej zastępca wniósł o subhastę nieruchomości. Bukowskiemu przyszedł z pomocą Związek Robotników Polskich we Francji i pokrył wierzytelności wraz z kosztami, nie dopuszczając do subhasty. W ten sposób uratowano mienie biednemu robotnikowi, ale straty jakie poniósł, dochodzą do 1.500 zł.

W drugim wypadku, w r. 1931 Antoni Andziewicz wpłacił oskarżonemu kwotę 4,500 zł, jako depozyt, celem pokrycia hipoteki na rzecz Artura Zaborowskiego.

Oskarżony przywłaszczył sobie te pieniądze i hipoteki nie spłacił. Gdy w jakiś czas poszkodowany Zaborowski zwrócił się do oskarżonego o zwrot zabranych mu pieniędzy, oskarżony dał mu czek na 1.500 zł do tutejszej Kasy Oszczędności, nie mając tam żadnej złożonej gotówki. Poszkodowany oczywiście pieniędzy w kasie nie otrzymał, jak również nie otrzymał ich od oskarżonego.

Oskarżony tłumaczył się, że pieniądze te wziął jego sekretarz, nie on, jednak wobec zeznań świadków, że oskarżony pieniądze osobiście przeliczył i kwit na ich pobranie wystawił, sąd tłumaczeniu temu nie dał wiary.

Więcej przekonywującem było tłumaczenie oskarżonego, iż znalazł się on w położeniu bardzo przykrem, z powodu dużego zadłużenia się na spłacenie objętej przez niego kancelarji adwokackiej, a następnie choroba żony i syna, a przytem pomniejszenie się dochodów kancelarji doprowadziły go do stanu, z którego nie miał wyjścia.

Po przemówieniu prokuratora p. Telichowskiego, sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wydał wyrok, skazujący oskarżonego na łączną karę **półtora roku więzienia, 3650 zł grzywny, zamienionej w razie niemożności zapłacenia na jeden rok aresztu i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat pięć.**

—*—

Chłopiec najechany przez samochód

(wk). Przy ulicy Kaszubskiej najechany został przez samochód 8-letni Sylwester Ciemiński, zam. u rodziców przy ulicy Hetmańskiej 18. Nieszczęśliwe dziecko **odniosło okaleczenia głowy i wstrząs mózgu.** W stanie ciężkim przewieziono chłopca do szpitala św. Florjana. Kto w tym wypadku ponosi winę, wykażą dochodzenia.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Wczoraj pierwszy raz wyświetlono farsę p. t. **„Banda Bubula“** jako film dźwiękowy. Publiczność zmianę tę przyjęła z uznaniem, a kino zyskało na popularności. Boć dziś, czy jutro, wersja dźwiękowa opanuje wszystkie kinematografy, a trudno nie iść z postępem. W każdym razie warto pójść zobaczyć i posłuchać. Nadprogram dramat chiński p. t. **„Syn nieba“.** Program ten dziś ukaże się po raz ostatni.

BAŁTYK. Dziś arcysensacyjny film p. t. **„Jego najlepszy druh“.** W roli gł. Harry Peel oraz tresowane psy. Prócz tego nadprogram. Początek o godz. 5,30.

KRISTAL. Tylko dziś i jutro podwójny program: dwa filmy p. t. **„Noc w Chicago“** oraz **„Tajemnica kajuty okrętowej“.** W czwartek o godz. 5,10 nieodwołalnie po raz ostatni **„Naucz mnie kochać“** z Ramonem Novarro.

MARYSIEŃKA. Wczoraj rozpoczęto wyświetlanie nowego programu i to z powodzeniem, p. t. **„Wyrok morza“** i **„Kochanka z Tahiti“** z Conchitą Montenegro. Program więc niezwykle ładny, którego początek już o 6,40 i 9.

REWJA. Dziś i nadal nowa rewja p. t. **„Sto pociech“.** Na ekranie dramat życoiwy pt. **„Przeżycia jednej nocy“.**

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś w dalszym ciągu piękny dramat p. t. **„Za cenę wolności“.** W rolach głównych Fay Comton i Steward Rome. Pozatem szampańska komedja p. t. **„Nieznośna Fifi“.** W roli głównej Collen Moore.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 17 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 12,05: Płyty gramofonowe. 12,35: Płyty. 15,50: Płyty. 16,00: Program dla dzieci: „Mongolskie dzieci“ oraz pogawędka inż. Z. Kacprowskiego p. t. „Skąd pochodzi i co nam daje węgiel“. 16,30: Arje i pieśni w wyk. Heleny Korfówny. 17,00: „Praca poza domem matki-robotnicy“ — odczyt. 17,15: Koncert popularny z Ciechocinka. 18,15: „Zwycięstwo warszawskie“, odczyt. 18,35: Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 19,40: Feljeton p. t. „Rekordomanja“. 20,00: Koncert z udziałem Wł. Kaczmara (bas). 20,50: Dziennik wieczorny, 21,00: Komunikat rolniczy. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,00: Koncert symfoniczny pośw. utworom Beethovena. **Ryga.** 19,30: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,00: Koncert pieśni polskich. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny pośw. muzyce polskiej. **Medjolan.** 20,30: „Don Juan“, opera Mozarta. **Bari.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 21,00: Koncert symfoniczny.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

Przyjazd pociągów do Bydgoszczy:

Warszawa-Toruń 3.09, 7.19, 10.23, 12.12, **13.14,** 15.39, 16.48, **18.20,** 19.22, 22.05.
Gdynia-Gdańsk-Tczew 1.49, 2.06, 7.32, 9.20, 11.33 15.05, **15.35,** 19.20, 21.43, **22.51.**
Gdynia-Kościerzyna 6.05, 7.55.
Piła-Nakło 5.48, 7 57, 12.11, 15.30, 19.00, 20.53.
Brodnica-Unisław 7.51, 10.08, 15.28, 19.10, 21.46.
Poznań-Inowrocław 0.41, 2.56, **7.23,** 7.52, 11.25, 16.53 19.09, 23.20.
Poznań-Wągrowiec 7.12, 12.08, 17.34, 21.44, 22.54.
Herby Nowe-Karsznice-Inowrocław 0.41, **7.23.**

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym **„Sanitas“,** Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Trwała i wodna ondulacja.
Salon Glatz, Gdańska 17. Trwała ondulacja, farbowanie.
Rosiński Dworcowa 18. Tania trwała ondulacja i farbowanie.

Dentyści:

Zakład techn.-dent. Długa 42, B. Gordon, dent.

Restauracje i kawiarnie:

Kasyno Cywilne i ogród, Gdańska 20, tel. 437.
Restauracja Bar - Ul, Gdańska 21, tel. 2125.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey“ Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.
„Italia“ Gdańska 22, t. 101. Wyb. kawa i ciastka.
R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

Gdzie i co kupię?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska.
F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.
A. Hensel, Dworcowa 4. Sprzęty kuch. i domowe
„Lukullus“ Bydgoszcz. Czekolady i cukry najlepsze i najtańsze.
Odsprzedawcy żądajcie cennika!
„Drogerja pod Łabędziem“, Gdańska 5. Dla fotoamatorów poleca fotogr. szybko i dobrze.
„Winiak“ Pomorska 1. Sprzed. but. win i wódek.
„Foto-Kamera“ Dworcowa 7. Aparaty i przybory fotograficzne.
Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie, tanio.
H. Bunn i Syn, Gdańska 32. Sp. skład i pr. czapek.
E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.
Marja Hirsz - Langerowa, Gdańska 33. Wykwintna galanterja męska.
J. Kielbich, Gdańska 19. Instrumenty muzyczne.
St. Nowakowska, Niedźwiedzia 7. Artykuły podróżne i torebki damskie.
K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne.
C. Behrend & Co., Gdańska 13. Hurtowna palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.
Nozdrzykowski, Mostowa 5. Artykuły męskie w największym wyborze. Specjalność: kapelusze, krawaty. Przepisowe czapki szkolne.
E. Wetzker, Wełn. Rynek 2. Galanterja męska.
St. Stryszyk, Długa 12, tapety, linoleum, ceraty.
Ziemski, Gdańska 31. Galanterja męska.
„Original - Rekord“ — najlepszy rower.
Sperkowski, Poznańska 6. Sieci rybackie, wędki, wyroby powroźnicze, szczotki, sita.
„Ovit“, Fabr. krawatów i szelek, Marsz. Focha nr. 16. Hurt i detal.
„Wuj Tom“, Gdańska. Nowe czapki gimnazjalne.
Zamorowska, Stary Rynek 20. Najtańsze meble.
Otto Wiese T. z o. o. Fabr. pasów, Dworcowa 90.
Drzycimski, Długa 2. Meble, najtańsze źródło.
St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrum. muzyczne.
Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, tel. 1409. Mody męskie na miarę.
Fajtanowski, Gdańska 19. Pośredn. domów, maj.
Bydgoski Dom Farb, Pomorska 1a. Artykuły malarskie.
F. Walerowski, Gdańska 59. Zakład zegarmistrz.
Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41 **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19 35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, **22,59**

DZIAŁ SPORTOWY

ŚWIETNE WYNIKI W MISTRZOSTWACH.

Berlin. W tych dniach zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec w konkurencjach męskich, które zgromadziły na starcie około 400 zawodników i dały szereg znakomitych wyników.

W czasie zawodów nieszczęśliwemu wypadkowi uległ znany sprinter niemiecki, Jonathi, kóry w przedbiegach setki musiał zrezygnować z walki na siedemdziesiątym metrze z powodu zerwania mięśnia.

Ważniejsze wyniki:

100 mtr. — Borchmeyer 10,3 sek., 2) Hendrix 10,4 sek.

400 mtr. — Voigt 48,4 sek.

10 klm. — Syring 31:38 sek.

4 × 1500 mtr. — 1) KS. Stuttgart 16:31,2 sek.

Maraton — Brauch 2:35:46 sek.

Dysk — Sievert — 49,32 mtr., rekord Niemiec.

Młot — Seeger 47,49 mtr., rekord Niemiec.

Kula — Sievert 15,31 mtr., 2) Hirschfeld — 15.17 mtr.

Tyczka — Wegner 394 mtr.

Skok wdal — Long — 756 cm., rekord niemiecki.

NIEUDANY ATAK NURMIEGO NA REKORD KUSOCIŃSKIEGO.

Finowie nie wpuszczają na boisko przedstawicieli prasy polskiej.

Helsingfors. Wczoraj w Helsingsforsie odbył się zbiorowy **atak na rekord Kusocińskiego, podjęty przez elitę fińskich długodystansowców w biegu na 3 000 m.** Udział w biegu wzięli najwybitniejsi fińscy długodystansowcy Nurmi, Lehtinen i Iso Hollo. **Atak zakończył się sromotnem fiaskiem.** Lehtinen, który zajął pierwsze miejsce osiągnął zaledwie czas 8,26,4 sek. Nurmi zajął drugie miejsce w czasie 8,27,5. Czas rekordu Kusocińskiego 8,18,8. Na napiętnowanie zasługuje zachowanie się związku fińskiego, które doprowadziło do interwencji u najwyższych fińskich władz sportowych, ponieważ nie chciał wpuścić na zawody przedstawicieli prasy polskiej. Obecnych było 10 tys. widzów.

LIGA WALCZY O MISTRZOSTWO I SPADEK DO KL. A.

Wisła remisuje z Ł. K. S.

W grupie „mistrzowskiej“ Wisła wywalczyła z Ł. K. S. wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1). Mecz stał na skandalicznie niskim poziomie. Pierwszą bramkę zdobył Herbstreich ręką (!) Wyrównał Artur. Sędziował p. Laskowski z Warszawy bardzo słabo.

WARTA—WARSZAWIANKA 3:2.

W grupie „spadkowej“ **Warta pokonała Warszawiankę w stosunku 3:2 (2:2).**

Gra była bardzo ciekawa i emocjonująca w pierwszej połowie, a nieciekawa i ospała po przerwie. Naogół przed przerwą więcej z gry miała drużyna warszawska, dla której prowadzenie zdobywa Piliszek w 7-ej minucie. W minutę później Zawadzki wyrównał. Następuje krótki okres przewagi Warty, wykorzystany przez Radojewskiego dla zdobycia drugiej bramki dla poznańczyków. Na moment przed przerwą Warszawianka wyrównała przez Zwierza.

Decydujący o zwycięstwie Warty padł w drugiej połowie ze strzału Scherfkego.

GARGARNIA—CZARNI 4:0.

Kraków. We wtorek na boisku Garbarni rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy krakowską **Garbarnią a lwowską drużyną Czarnych z wynikiem 4:0 (1:0) dla Garbarni.**

Przez cały czas meczu lekka przewaga Garbarni, dla której bramki strzelili: do przerwy — Smoczek. Po pauzie — Pazurek zdobył kolejno 2 punkty, a w ostatnich minutach gry Skwarczewski uzyskał ostatnią bramkę, decydującą o wyniku gry.

LEGJA (POZNAŃ) PROWADZI W GRUPIE ZACHODNIEJ DZIĘKI ZWYCIĘSTWU NAD TURYSTAMI.

Poznań. W Poznaniu odbył się we wtorek mecz o wejście do Ligi pomiędzy **warszawską Polonią a miejscową Legją. Zwyciężyła Legja w stosunku 3:2 (3:0).**

Graciekawa, interesująca i żywa nie wykazała przewagi drużyny poznańskiej. W pierwszej połowie walka była równorzędna. O zwycięstwie poznańczyków zadecydowały dosłownie 3 minuty, w czasie których udało się Genslerowi i Berensteinowi zdobyć aż 3 bramki. Po przerwie Polonia ma przewagę, ale udało się jej zdobyć jedynie 2 bramki przez Lańkę i Szczepaniaka. Pod koniec meczu gra stała się bardzo ostra. Sędzia w pewnej chwili dyktuje rzut karny dla Legji, ale bramkarz Polonji obronił.

Jest to pierwsza porażka Polonji warszawskiej, o której nie wolno zapominać, że grała ona nie tak dawno w Lidze.

Obecnie na czoło grupy zachodniej wysunęła się Legja przed Polonją. Polonja bydgoska zajmuje w tej grupie ostatnie miejsce za Turystami.

Wspaniały triumf Cracovii.

Puhar Pribiny w rękach polskiej drużyny piłkarskiej.

Uzhorod. Niespodziewane **zwycięstwo Cracovii w Nitrze w zawodach o puhar im. Pribiny nad mistrzem Jugosławji Concordią, pogromcą czołowych drużyn praskich i wiedeńskich stanowi sensację dnia.** Gracze Concordii bowiem stanowią trzon reprezentacji państwowej Jugosławji, która w ubiegłą niedzielę, jak wiadomo, **pokonała reprezentację zawodową Czechosłowacji.**

Gra stała na bardzo wysokim poziomie i była prowadzona w szybkiem tempie. Do przerwy prowadziła Jugosławja 1:0 ze strzału Slivca. W drugiej połowie zaznacza się już znaczna przewaga drużyny krakowskiej. Zdobywa ona kolejno trzy bramki przez Kubińskiego (2) i Zielińskiego. Gwałtowne ataki Jugosłowian skończyły się na tem, że tej drużynie udało się jedynie poprawić wynik ostateczny na 3:2.

W przedmeczu mistrz Słowaczyzny Sk. Bratislava uzyskał wynik remisowy 1:1 z miejscowym A. T. Nitra.

W rozgrywkach prowadzi Cracovia — 2 punkty przed Bratislavą, Nitrą i Concordią.

*

Nitra. W drugim dniu turnieju słowiańskiego **Cracovia odniosła zdecydowane zwycięstwo nad czeską Bratislavą 4:1 (0:0).**

*

Uzhorod. Drugi mecz rozegrany w poniedziałek w Nitrze pomiędzy mistrzem Jugosławji **Concordią a słowacką drużyną Nitra zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem Concordji w stosunku 5:4.**

Po drugim dniu w tabeli rozgrywek prowadzi zdecydowanie Cracovia 3 gry 4 pkt., stos. br. 7:3 przed Concordią 2 gry, 2 pkt. stos. br. 7:7, Bratislavą i Nitrą po 1 pkt.

Wczoraj, we wtorek, Cracovia spotkała się z Nitrą. Jakkolwiek nie znamy jeszcze wyniku, to spodziewać się raczej należy łatwego zwycięstwa nad słabą drużyną Nitry. Remis lub nawet przegrana w nieznacznym stosunku nie zmieni zresztą kolejności drużyn

Bocheński przegrywa do Karliczka

w 2 dniu pływackich mistrzostw Polski.

Kraków. W 2 dniu pływackich mistrzostw Polski rozegrane zostały następujące konkurencje:

100 m nawznak panów klasy I: 1. Kot (Pogoń) 1:24 przed Lisewskim (Cegielski, Poznań) 1:27,3 i Pawełkiem (Cracovia) 1:30,2.

100 m nawznak o mistrzostwo Polski: 1. Karliczek Joachim (EKS) 1:20 przed Machowskim (Siemianowice) 1:21,8, Jastrzębskim (AZS Warszawa) 1:24,4, Choiną (Legja Warszawa) 1:25,2, Pawlikiem (Giszowiec) 1:27,4 i Karpińskim (AZS Warszawa) 1:27,7.

100 m stylem dowolnym pań kl. I: 1. Sandberżanka (Makabi Kraków) 1:39,2 przed Matecką (Legja Warszawa) 1:42,8.

1500 m stylem dowolnym panów o mistrzostwo Polski: 1. Karliczek Joachim (EKS) 22:17,3 przed Bocheńskim (Delfin) 23:01,8 (sensacyjna porażka Bocheńskiego), Barischem (EKS) 23:31,8, Roupertem (Cracovia) 23:56,8, Kratochwilą (A. Z. S. Warszawa) 24:09 i Szrajbmanem I (Legja Warszawa) 24:35.

Sztafeta 4×200 m stylem dowolnym panów kl.: 1. Pogoń I (Lwów) 12:16,8 sek., 2. Unja (Poznań).

4×100 dowolnym pań o mistrzostwo: 1. EKS (Katowice) 6:31 sek., 2. Giszowiec - Nikiszowiec 6:44,4, 3) Legja (Warszawa) 6:44,6, 4) KPS (Siemianowice,) 5. Giszowiec II, 6. Legja II.

3×100 stylem zmiennym panów o mistrzostwo: 1. EKS (J. Karliczek, Boguth, Rotter) 3:54,6 — nowy rekord Polski, 2. AZS Warszawa 3:58,6, 3) Siemianowice 4 min., 4) Legja, 5) AZS II Warszawa, 6) Giszowiec.

*

Kraków. We wtorek zakończone zostały w Krakowie pływackie mistrzostwa Polski, które przyniosły następujące wyniki:

100 m nawznak pań o mistrzostwo: 1) Szczerbówna (Pogoń Lwów) 1:40,2, 2) Wąsikówna (Siemianowice) 1:41,7, 3) Morawska (Poczt. K. S. Warszawa) 1:42, 4) Fietzówna (Giszowiec), 5) Zatonówna (Legja Warszawa), 6. Reicherówna (Hakoah Bielsko).

200 m dowolnym panów I. kl.: 1) Pawlik (Giszowiec) 2:44,8, 2) Lisewski (Unja Poznań) o tym samym czasie, 3) Litwin (Cracovia).

400 m dowolnym panów o mistrzostwo: 1) J. Karliczek (Katowice) 5:39,6, 2) Barisz (EKS) 5:40, 3) Rouppert (Cracovia) 5:47, 4) Karliczek D., 5) Kratochwila, 6) Makowski.

200 m klasycznym panów I. kl.: 1. Rusin (BBSV Bielsko) 3:18,5, 2) Stanek (Unja Poznań) 3:18,8 3) Braun (DPOR) 3:26,5.

100 m dowolnym panów I. kl.: 1) Bober (Pogoń) 1:14,4, 2) Lisewski 1:14,5, 3) Konarek (Delfin Warszawa).

200 m klasycznym pań o mistrzostwo: 1) Fryzówna (Giszowiec) 3:34,5, 2) Chomiakówna (Legja) 3:40,2, 3) Gwoździówna (KPS) 3:41,6, 4) Goworkówna (Legja).

100 m klasycznym panów o mistrzostwo: 1) Pollak (Hakoah Bielsko) 1:23,7 — nowy rekord Polski, 2) Szrajbman I 1:26, 3) Kempiński (AZS Warszawa) 1:26,2, 4) Kaniewski (Poznań), 5) Boguth (EKS), 6) Choina (Legja).

Skoki z trampoliny panów: 1) Breguła (Giszowiec) 123,60 pkt., 2) Pietrzykowski (AZS Warszawa) 119,14 pkt., 3) Ziaja (Siemianowice) 109,78 pkt. März nie startował.

W ogólnej punktacji mistrzostw Polski pierwsze miejsce zdobył EKS - 163 pkt., 2) A. Z. S. Warszawa - 134 pkt., 3) Giszowiec - 160 p., 4) Siemianowice - 104 p., 5) Legja (Warszawa) 92 p., 6) Delfin (Warszawa) 34 p., 7) Hakoah (Bielsko) 33 p., 8) Cracovia 23 p., 9) Unja (Poznań) 18 p., 10. Poczt. K. S. (Warszawa) 7 p.

Kto wygrał na loterji?

Wszelkie wygrane sprawdzicie najlepiej **w Kolekturze**

KAPTURKIEWICZA

Marszałka Focha 17. (1464₂)

W czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. Nr. 129490.

50.000 zł. Nr. 110258.

15.000 zł. Nr. 48013.

5.000 zł. Nr. 112820.

2.000 zł. Nr. 18603 46338 92533 97303 104754 122410.

1.000 zł. Nr. 60834 63018 96124 116370 121551 125480.

500 zł. Nr. 2609 2937+ 18972 31524 55100 63686+ 66305 68515+ 70835 77279 88823+ 96540 101351 118478 123258 126891

400 zł. Nr. 2789 9895 22760 34745 37164 38904+ 39354 59715+ 70466+ 72848 77428 99916+ 111196 112211 120178 127249 138850 139780 144053 150045.

300 zł. Nr. 718 3836 8398+ 9581 9795 11243 12144 12656+ 14565 17486 17648 19101 20424 24012 25240 29716 30856 31000 34290 34475+ 35335 37777 38644 41281 41821 42004 43801+ 54331 57446 59839 71275 73727 75749 76986 80520 80907 81448 83734 90277 92540 95345 95931 98086 98709 100053 100208 102517 102545 104219 110732 113179 115715 116887 118371 118982 119611 120647 121204 122215 123471 124259 127222 127708 129195 137857 139629 147409 148981 150493 150980 154544.

Mniejsze wygrane nie zamieszczone w powyższym wykazie można sprawdzić w **Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1 i Toruń, Żeglarska 31** róg Rynku Staromiejskiego. — Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Tenisowe mistrzostwa Polski.

Rozgrywki bez niespodzianek.

Katowice. W Katowicach w godzinach wieczorowych rozpoczął się ogólno-polski turniej tenisowy o krajowe mistrzostwo Polski.

W grze pojedyńczej panów Popławski (Warszawa) po interesującej i zaciętej walce pokonał Tadeusza Kołcza (Lwów) 6:1, 11:13, 6:3, 7:5, a Jaworski (Łódź) wygrał z Prochowskim (Kraków) 6:2, 6:1. W trzecim secie przy stanie 4:0 dla Jaworskiego, Krakowianin skreczował.

W grze podwójnej panów para warszawska Spychała—Wojciechowski odniosła zwycięstwo nad słaba parą śląską Chciuk—Komandera 6:1, 6:3, 6:1.

W grze podwójnej pań Wełeszczukowa wygrała z Ślązaczką Gajzanką 6:3, 6:4.

W grze pojedyńczej junjorów Bratek (Poznań) pokonał Chciuka (Śląsk) 6:3, 10:8, a Spychała (Warszawa) wygrał z Loewenherzem (Lwów) 6:1, 6:4.

*

Katowice. W drugim dniu turnieju tenisowego o krajowe mistrzostwo Polski udział wzięli wszyscy zgłoszeni tenisiści z Hebdą, Tłoczyńskim, Witmanem, Jędrzejowską i Dubieńską na czele. **Wyniki drugiego dnia nie przyniosły żadnych niespodzianek.** Do pewnego stopnia sensacją było zwycięstwo Spychały nad Tarłowskim. Spychała wykazał doskonałą formę oraz wielki spokój, co mu ostatecznie zapewniło zwycięstwo nad bardziej rutynowanym, ale nerwowo grającym Tarłowskim.

Gra pojed. panów: Hebda — Schmidt 6:1, 6:4, 6:1. Lechner — Phal, walkower dla Lechnera. Horain — Marszewski, walkower dla Horaina. Libling — Stadler 6:3, 1:6, 6:2, 6:2. Witman — Chojewski, walkower dla Witmana. Wojciechowski — Raczyński 6:3, 6:0, 6:4. Tarłowski — Kliszak 6:2, 6:2, 6:0. Spychała — Herbst 6:2, 6:1, 3:6, 6:3. Jerzy Stolarow — Stalens 6:0, 6:1, 6:0. Bełdowski — Szyszko 6:3, 6:4, 6:0.

W ćwierćfinałach Witman pokonał Wojciechowskiego 6:1, 6:1, 6:3, a Spychała wygrał z Tarłowskim 6:4, 1:6, 6:2, 0:6, 7:5.

Gra pojedyńcza pań. Jędrzejowska spotkała się z Wełeszczukową bijąc ją lekko 6:2, 6:0.

Gra podwójna panów. Bełdowski-Bratek contra Loewenherz-Stenzel 6:1, 1:6, 9:7, 2:6, 6:3. Hebda-Witman contra Kusiak-Lechner 6:1, 6:3, 6:0. Herbst-Libling contra Stadler-Kliszak 6:1, 6:4, 6:1. Jaworski-Kołcz II contra Pielok-Berman 6:2, 6:3, 6:4.

Gra podwójna pań. Jędrzejowska-Dubieńska contra Orzechowska-Wełeszczukowa 6:1, 6:2.

Gra mieszana. W najładniejszem spotkaniu para Jędrzejowska-Tłoczyński pokonała parę Boniecka-Herbst 6:1, 6:4.

Mistrzostwa junjorów. Komandera-Łaśkiewicz, walkowerem dla Komandery. Bratek — Komandera 6:1, 6:2. Bełdowski — Bednarek 9:7, 5:7, 6:1.

Torno zwycięzcą

turnieju zapaśniczego.

W ub. poniedziałek rozegrane zostały walki finałowe turnieju zapaśniczego w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Ogród zapełniony był publicznością.

Do walki decydującej o pierwszą nagrodę stanęli **Polak Torno z Niemcem Ahrensem.** Walka ta była niezwykle zacięta i dała dużo emocji. Niemiec przez kilkanaście minut wymęczył przeciwnika morderczym nelsonem. Zdawało się, że Niemiec zwycięży, tymczasem doskonale orjentujący się i inteligentnie walczący Torno, będąc jeszcze w nelsonie kontraparadą przydusił Niemca w 37 minucie na łopatki. Na nic się przydał Niemcowi groźny nelson, a raczej przyniósł mu klęskę, Tornowowi zgotowano długą, niemilknącą owację.

O trzecią nagrodę walczyli **Polak Sasorski z kolosem Paradanoffem.** Nie łatwe było zadanie Sasorskiego pokonania takiego olbrzyma. Lecz od czego spryt Polaka? W 32 minucie niespodziewanie, gdy Rosjanin znajdował się w pozycji parterowej, Sasorski błyskawicznie wcisnął się pomiędzy nogi olbrzyma i podbijając mu ręce. Rosjanin momentalnie stracił równowagę i Sasorski z łatwością pokulnął „beczkę“ na łopatki. Zdumiony tym niezwykłym chwytem Paradanoff w końcu pogodził się z porażką.

Rozdanie nagród nie odbyło się z powodu trudności przekazania pieniędzy z Niemczech, wobec ostatniego zakazu wywozu waluty. Zwycięzcy zmuszeni są odebrać premje w centrali związku, która mieści się w Berlinie. Złoty pas również nie nadszedł na czas. W najbliższych tygodniach jednak wystawiony będzie w jednem z okien wystawowych przy ul. Gdańskiej. Zwycięzcą złotego pasa m. Bydgoszczy stał się zatem doskonały zapaśnik polski Torno.

Zaznaczyć wypada, iż turniej obecny miał pierwszorzędnych zapaśników i przyniósł bardzo dużo walk o wysokiej wartości. Niestety turniej ten narażony był na różne trudności, skutkiem czego nastąpiła dłuższa przerwa, która odbiła się niekorzystnie na całej imprezie.

ZWYCIĘSTWO TURYSTÓW W BYDGOSZCZY.

Wczorajszy mecz o wejście do Ligi między łódzkimi Turystami a Polonją bydgoską zakończył się wynikiem 3:1 (1:0). Przez cały czas zaznaczyła się lekka przewaga łodzian. U gospodarzy zawiódł napad. Pozatem miejscowi nie wykorzystali karnego. Bramki zdobyli dla zwycięzców Klimczak, Michalski i Seidel, a dla pokonanych Michalski. Widzów zebrało się przeszło 3000.

—::—

Wojsko na manewry.

(wk) Dziś, wczesnym rankiem wojska tutejszego garnizonu opuściły Bydgoszcz, udając się na zwykłe coroczne manewry letnie. Za dzielnymi naszymi żołnierzami pobiegło niejedno westchnienie, niejedno serduszko mocniej zabiło i niejedna łezka z pięknych oczu spłynęła.

Ale wrócą oni, ci nasi kochani, wrócą niedługo — więc niech się zbolałe serduszka pocieszą i wiernie oczekują.

—x—

— **Seminarjum Naucz. Żeńskie w Bydgoszczy (ul. Zduny 1)** przyjmuje zgłoszenia na kursy III i V i do klasy 1—5 koedukacyjnej szkoły ćwiczeń. Opłaty szkolne minimalne. (15012

— **W Bydgoskiem Konserwatorjum Muzycznem** (dyr. Winterfeld) rozpoczyna się nauka we wtorek, dnia 22 bm. Wpisy codziennie od 11—1 i od 3—6 w kancelarji przy ul. Śniadeckich 8. Dzieci urzędników otrzymują odpowiednie zniżki.

— **Zwracamy uwagę** Szan. Czytelników na ogłoszenie firmy M. Zweiniger, Gdańska 1, skład kapeluszy, czapek i towarów futrzanych, która to firma przeszła drogą kupna w ręce p. F. Sauer'a.

— **Gimnazjum Żeńskie T. N. S. W.** przyjmuje jeszcze zgłoszenia uczennic do wszystkich klas od I do VII. Zakład posiada prawa szkół państwowych. Informacje i zapisy codziennie w kancelarji szkoły przy ul. Kujawskiej 4, telefon 17-29.

— **Dzieci urzędników państwowych,** uczęszczające do Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W. z praw. publ. (ul. Kujawska 4), płacą w b. roku szkolnym czesne jak w gimnazjach państwowych, o czem zainteresowanych P. T. Rodziców uwiadamia — zarząd T. N. S. W.

— **VI-klasowa szkoła przygotowawcza T. N. S. W.** jest pełnym zakładem wychowawczo-naukowym, który ma na celu gruntowne przygotowanie dzieci do gimnazjum nowego typu. Zgłoszenia dziewcząt i chłopców w wieku od 6 do 14 lat na nieliczne wolne miejsca w poszczególnych klasach przyjmuje dyrekcja szkoły przy ul. Paderewskiego 2, tel. 20-41. Opłaty szkolne od 10 zł miesięcznie, drugie dziecko otrzymuje zniżkę, trzecie dziecko z tej samej rodziny pobiera naukę bezpłatnie.

—::—

Turniej bridżowy w Inowrocławiu.

Zyskujący sobie coraz liczniejszych przyjaciół Inowrocław zorganizował w dniach 29 i 30 lipca turniej bridżowy o mistrzostwo zdrojowiska.

Ta szczęśliwie pomyślana impreza spotkała się z nader sympatycznem przyjęciem u bawiących w solankowym grodzie brydżystów i w dniu 29 lipca w pięknej sali i pokojach towarzyskich zakładu przyrodoleczniczego w obecności przewodniczącego jury p. dyr. inż. Tołłoczko i generalnego arbitra redaktora miesięcznika „Bridge" rozegrane zostały spotkania turniejowe.

Pierwsze miejsce zdobyli p. dyr. Stybel i inż. Boczkowski, drugie inż. Sawicki i dyr. Tomczycki. Nagrodę dla pań ofiarowaną przez firmę „Cmielów" przyznano p. majorowej Kaźmierczakowej, nagrody firmy „Apis" p. inż. Bądzyńskiemu i naczelnemu lekarzowi zdrojowiska p. dr. Sroczyńskiemu.

Po wręczeniu nagród odbył się w miłym nastroju i przy licznym udziale uczestników turnieju bal w miejscowym Domu Zdrojowym. (14989

Z życia towarzystw.

Środa, 16 sierpnia:

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład p. Jesionowskiego p. t. „Polski kodeks karny".

Czwartek, 17 sierpnia:

Godz. 19,00: **Zw. Niż. Funkcjonarjuszów i Prac. Państw.** Zebranie nadzwyczajne z powodu sprawozdania delegata u p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska.

Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	6,50
funty szterlingów	29,40
franki szwajcarskie	172,32
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	359,50

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 16 bm.: Zawichost 96; Warszawa 78; Płock 32; Toruń 25; Fordon 24; Chełmno 18; Grudziądz 34; Korzeniewo 56; Piekło — 20; Tczew — 36; Einlage 2,32; Schievenhorst 2,58.

POLECENIA

Rowery (14706 największy wybór. Wasilewski, Dworcowa 41.

Fabryczny Dom Mebli drzewnych i wyścielanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Okucia budowlane dostarcza hurtownie Fabryka okuć budowlanych, Bydgoszcz, ul. Nowodworska 26, telefony 892 i 2206. (14977

Wózki (14990 dziecięce, najnowsze modele, najtaniej Długa 5.

SPRZEDAŻE

Dom nowy, 4 pokoje kuchnia, przy dworcu, sprzedam zaraz, cena według ugody. Właśc. A. Wyrembek, ul. Kcyńska 61a, Wągrowiec. 14863

Dom piętrowy, trzy czteropokojowe mieszkania, morga ogrodu, cena 12.000 sprzeda okazyjnie ale zaraz. Emeryt, Mostowa 3. (14954

Sprzedam (14970 nieruchomość nadająca na przedsiębiorstwo, stolarnię, ogrodnictwo, kolonjalkę. Ujejskiego 37.

Dom (14960 sprzedam tanio. Bielicka 7.

Kamienicę (14994 przy Gdańskiej, dochód 8.000 sprzedam tanio lub zamienię na gospodarstwo. Dziennik „35000".

Kamienicę dochodową z restauracją i piekarnią sprzedam. Zgł. Jagiellońska 45, właściciel. 8898

Kamienicę nowoczesną dochód 20.000 sprzedam okazyjnie lub zamienię na majątek. Dziennik „60.000". (14995

Drogerję (14998 kolonjalkę spiesznie sprzedam 3.500 zł, miasto powiatowe, Rynek, powód stosunki rodzinne. Materniak, Dębiec, Jodłowa 24a.

Zakład (15003 fryzjerski pierwszorzędny centrum miasta sprzedam tanio. Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Okazja".

Kawiarnię w śródmieściu, całkowicie urządzoną sprzedam z powodu wyjazdu. Wiad. Orla 8, Falski. (15010

Pianino i harmonjum. Sowińskiego 5. (8958

Maszynę (14881 do szycia „Singera" sprzeda Stary Rynek 20, II pr.

Autobus chevrolet maszyna 6 cyl. w dobrym stanie, nadaje się również do innych pojazdów natychmiast tanio na sprzedaż. Zgłosz. u Antoniego Wiśniewskiego Czersk Dworcowa 1, pow. Chojnice. (14842

Samochód 6 osobowy w najlepszym stanie tanio sprzedam, nadaje się także do wożenia towarów. Średnia 26, Różański. (14861

Pianino (14856 w bardzo dobrym stanie marki Baerenprung Berlin na sprzedaż. Wesoła 15.

Tanio warsztat stolarski, 3 ławki i narzędzia, piec do fornierowania wraz z zamówionemi pracami i mieszkaniem. Wiadomość Dzien. Bydg. (14946

Meble (14989 spadkowe wyścielane dywany od godz. 9—12 na sprzedaż. Podgórna 6.

Rower sprzedam. Kijowska 23, Wielkie Bartodzieje. (14956

Śrutownik (14949 używany kompletny w dobrym stanie, wielkości kamieni 90—1,00 mtr. przekroju kupię zaraz. Sprzedaję dynamo elektryczne na 120 volt 25 kw. Dla majątku lub tartaku jeden ekssanstor (wentylator) średn. wylotu 52 ctm., kulkowe łożyska i motocykl marki Rex Aeme 500 kb. wszystko w dobrym stanie. Paweł Kośny, Wiele, pocz. Mrocza, pow. Wyrzysk.

Wózek dziecięcy sprzedam. Ścieżka 27, m. 1. 14987

Sprzedam serwis do kawy 12 osób. Szczecińska 13—2. (8951

Lokomobilę gruntownie wyrem. i przyjętą do ruchu sprzedam bardzo korzystnie. B. Grabowski warsztat mechaniczny, Wąbrzeźno, Pomorze. 14966

Samochód 3 siedzeniowy w bardzo dobrym stanie, model 1930 z kompletną elektryczną instalacją, starter cena 950 zł. Wiadomość Zduny 6, tel. 1824. 15013

Z powodu wyjazdu sprzedam modną sypialkę, maszynę do szycia, stół okrągły i inne. Śniadeckich 24-4. (14939

Wózek (14972 dziecięcy, głęboki sprzedam. Kordeckiego 25, m. 1.

KUPNA

Płyty gramofonowe używane, dobrze utrzymane kupię. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Płyty". 15006

Wiśnie jabłka, agrest i t. p. kupujemy w każdej ilości. Fabryka cukrów i czekolady Bracia Tysler, Św. Trójcy 16. (14633

Motor (14968 na ropę, około 15 konny kupię. Zgł. z podaniem ceny stanu przyjmuje Rafiński, Młyn Szaradowo, p. Głodowo, Pomorze.

Kupię (15005 małe auto czteroosobowe ekonomiczne. Oferty Dz. Bydg. Toruń „Tatra".

LEKCJE

Tanio (8917 lekcje niemieckiego. Cieszkowskiego 17, m. 2

Lekcje fortepianu udzielam. Chrobrego 7-2. (8937

POSADY WOLNE

Stała płacę, zwrot podróży otrzymają prócz prowizji zastępcy losowi. Zgłosz. „Kredyt" Lwów, Kilińskiego 3. (14579

Dzielny piekarz-cukiernik potrzebny od 21 bm. Parszyk, Swiecie, Dworcowa 14, telefon 110. 8934

Ekspedjent dekorator, młodszy z branży manufaktury potrzebny zaraz. Adr. wskaże Dziennik. (14980

Jazzbandzista potrzebny zaraz. Kasyno Działdowo. 15015

Służąca potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (14974

Służąca z dobremi świadectwami przyjmie posadę. Of. do Dzien. „Zaufana". (14965

Młodszy pomocnik ogrodniczy potrzebny zaraz. Fertykowski, Twierdzin, poczta Mogilno. (14948

Potrzebna przystojna panna do obsługi gości. Wiadomość w Dzienniku. (14947

Służąca tylko z dobrym gotowaniem zaraz. Wawrzyniaka nr. 8. (14979

Uczennica która pracowała w składzie galanterji bławatów potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (14981

Zdolna ekspedjentka do składu kapeluszy damskich potrzebna. Jana Kazimierza nr. 1. (14975

Służąca umiejąca samodzielnie gotować potrzebna zaraz. Dworcowa 47, m. 4. (8941

Dziewczę do dzieci, mówiące o ile możności poprawnie po niemiecku może się zgłosić. Zgł. pod „Dziewczę" do Dzien. (14719

Panna maszynistka do konfekcji damskiej, prac domowych potrzebna. Oferty Dzien. „Pracownia". (14973

Dziewczyna najchętniej sierota, kochająca dzieci, czysta, uczciwa dobrze polecona może się zgłocić. Adres wskaże Dziennik. (14958

Potrzebna służąca. Luksenburg, Dolina 5. (15008

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa (8929 niedroga wyjedzie na wieś. Jackowskiego 29.

Drogerzysta siła aptekarska wolny. Dylewski, Gniew. (14845

Krojczyni przyjmie posadę w pierwszorzędnym magazynie sukień, posiada wyższą kwalifikację w kraju i za granicą. Of. „Kuracjuszka", poste restante, Inowrocław. (8774

Frebianka Wielkp. z prawem nauczania, niemieckie, kurs pielęgniarski poszuk. posady. Łask. zgł. Urbańska, Leszno, Plac Metziga nr. 12. (14952

Młody urzędnik gosp. przyjmie posadę zaraz. Zgł. Dzien. pod „U. G". (15017

Ktokolwiek (14999 potrzebuje pracownika uczciwego, zaufanego do prowadzenia filji mleczarskiej lub innej, zechce zwrócić się z całem zaufaniem do administracji Dzien. Bydg. Gdynia pod „Stanowisko zaufania".

Inteligentna z ukończoną szkołą gospodarczą poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Dz. Bydg. „Lat 17". (14953

Rutynowany pianista wolny od 1 lub 15 września. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Pianista". (15001

DZIERŻAWY

Składnica ca. 200 m. kwadr. z biurem od zaraz lub później do wynajęcia. Platforma na 2 konie nośn. do 80 ctr. korzystnie na sprzedaż. W. J. Łuczkowski, Dworcowa 56, tel 184. (14739

Poszukuję (14997 dzierżawy piekarni Kulesa Tczew, Sobieskiego 11.

Skład wynajmę Długa 5. (14992

Skład (15016 pokój, kuchnia, pusty na pieczywo spożywcze, dobry punkt, nie drogi szukam. Matuszak Poznań, Wawrzyniaka 43, m. 10.

Wydzierżawie (14969 zaraz lub późnsej 2 składy, najlepsze położenie w rynku, w którym jeden bławatny już od setki lat a drugi nadając się na obuwie lub drogerję i są 13×5 m² duże. W. Neumann, Tuchola, Rynek 3.

MIESZKANIA WOLNE

Trzy czteropiętrowe kamienice przy Gdańskiej, wysoko dochodowe okazyjnie sprzeda Emeryt, Mostowa 3. (14955

Mieszkanie pięciopokojowe przy Placu Poznańskim, z łazienką i elektrycznością wynajmę od 1 września. Of. do Dzien. Bydg. pod nr. „45 Z. M." lub telefonicznie 2033. (14893

Mieszkanie mansardowe, 2 pokoje kuchnia, przedpokój wynajmie zaraz gospodarz. Gdańska 119. (14971

Mieszkanie pięciopokojowe, nowoczesne, odremontowane, niski czynsz, ulica Sienkiewicza, zaminnię na trzypokojowe nowoczesne. Of. filja Dziennika Bydg. pod „Zamiana". 8940

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia. Toruńska nr. 102. (14963

Pokój kuchnię wynajmie. Ugory nr. 28. (14976

6 pokoi (wszystkie frontowe słoneczne) kąpielowy, służbowy, 2 balkony, I piętro dogodny rozkład, centrum miasta, przedwojenny czynsz, wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1 — portjer. (14986

Mieszkanie wynajmę Długa 5. (14991

Czteropokojowe mieszkanie wygodami wynajmie Śląska 3. (14875

4 pokojowe mieszkanie komfortowe przy Gdańskiej wynajmę zaraz. Zgłoszenia „Znicz" Grunwaldzka 29-31, telef. nr. 1330. (14945

2 pokoje (8936 z kuchnią do wynajęcia. Adres filja Dworcowa.

POKOJE WOLNE

Stancja dla młodzieży w inteligentnej rodzinie, troskliwa opieka, dobre utrzymanie, fortepian. Jagiellońska 26, m. 4. (14694

Stancja dla młodzieży z inteligentnej rodziny. Hetmańska nr. 20, m. 3. 8935

Stancja dla młodzieży inteligentnej, fortepian w domu. Jagiellońska 22, m. 5. (14988

Dzieci szkolne przyjmę. Dworcowa 3. 8953

Starszego gimnazjastę przyjmę na stancję za niską opłatą wzamian za pomoc przy lekcjach. Dobre utrzymanie, fortepian. Florjana 22 m. 2 od 3—5 popoł. (8931

Stancja wolna, opieka rodzicielska, pomoc. Cieszkowskiego 8/2. (8939

Przyjmę uczennice gimnazjalne z dobrą opieką i utrzymaniem Florjana 3, m. 8. (14913

Słoneczny pokój dla 1—2 panów Grunwaldzka 5/6. (14870

Pokoik seperatni 15 zł. Günther, Nakielska 44. (14888

2 pokoje dobrze umebl. dla 1—2 osób do wynajęcia. Gdańska 77, II. (8928

Pokój (14964 umebl. osobne wejście. Król. Jadwigi 12, m. 4.

Pokój umeblowany. Garbary 19, ofic. mieszk. 6. (14957

Pokój umebl. dla panów lub uczni szkolnych, całem utrzymaniem lub bez. Kordeckiego 12, m. 1. (14985

Pokój (8952 Plac Piastowski 17—5.

Pokój dla małżeństwa. Wileńska 12/5. (8955

Pokój duży, niekrępujące wejście Cieszkowskiego 8—8. (8960

Pokój 3 Maja 18—2. (8948

Pokój śliczny dla pań. Florjana 9, m. 3. (8957

Oddam pokój panience 6—8 gmn. za udzielanie 3 klasistce. Florjana 9, m. 3. (8956

Próżny pokój lub umeblowany ewent. z utrzymaniem Gdańska 62/6. (15011

Pokój umeblowany w dzielnicy arystokratycznej lepszej pani lub panu. Pl. Weyssenhoffa 2, m. 8. (8938

Pokój (8946 frontowy z separatnem wejściem do wynajęcia. Jadłodajnia, Gdańska 52.

Pokój umebl., duże biurko, elektryczność, oddzielne wejście, do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, m. 2. (14690

Pokój dla ucznia lub uczennicy. Blisko szkół. Toruńska 19 parter. 14962

2 pokoje sypialnia i gabinet słoneczne, z wygodami i całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (14912

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umebl. z łazienką, światłem elektr., najchętniej w okolicy Nowego, Wełnianego Rynku poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Słoneczny". (15020

RÓŻNE

Autobus firmy Bogaczyk kursujący stale regularnie z Bydgoszczy do Chełmna godz. 9,15 i 16,45, z Chełmna do Bydgoszczy o godz. 5,30 i 12,45 zapewnia wygodę i punktualność. (8756

Spólniczki z gotówką 2.000 do zaprowadzonej kawiarni poszukuję. Udział w pracy pożądany. Oferty „Gotówka" filja Dziennika. (15009

Zaręczyny z p. Janem Lechem nauczycielem z Osieka n/N. zrywam. Irena Ritlerówna. (14967

Obelgę i straszną krzywdę wyrządzoną przez mylne posądzenie p. Wiktorowi Orczykowskiemu z żalem cofam i bardzo przepraszam. Szwagierka. (15018

MATRYMONJALNE

Dla syna kawalera lat 27, wł. gościńca i 32 mrg. ziemi, poszukuje panny z 3—5 tyś. zł gotówki. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją do Dzien. Bydg. pod „32". 14961

Panna z majątku, wykształcona, Pomorzanka, posag 20.000, pierwszorzędna wyprawa, wyjdzie zamąż, aptekarza, adwokata, oficera, urzędnika. Zgłosz. przyjmuje informacji udziela Emeryt, Mostowa 3. (15021

Panna lat 33, przystojna i gospodarna pragnie zapoznać pana, cel matrymonjalny. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Panna". (8933

Kawaler lat 23, chętnie zapozna pannę w celu matrymonjalnym. Oferty filja Dzien. Bydg. pod "23". (8950

Z prawami szkół państwowych

Gimnazjum Żeńskie T. N. S. W. w Bydgoszczy

założone i prowadzone przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych w Bydg.

14982 **przyjmuje uczennice**

do klasy III (I), IV, V, VI i VII typu humanist.

Szkoła mieści się w obszernym, higjenicznym gmachu, posiada 2 duże boiska do gier i zabaw, pracownie chem. fizykalną, przyrodniczą i geograficzną oraz salę gimn.

Dzieci urzędników państw. płacą **zniżone** czesne, **jak w gimnazjach państwowych.**

Zgłoszenia: **ulica Kujawska 4, telefon 17-29.**

Młodsze dzieci (dziewczęta i chłopcy)

w wieku od 6 do 14 roku życia mogą się przygotować z pomyślnym skutkiem **do gimnazjum**

w VI-kl. Szkole Przygotowawczej T. N. S. W.

przy ulicy Paderewskiego 2, telefon 20-41.

Uczenice Szkół Średnich

przyjmuję znów na stancję. — Troskliwa opieka, korzystne warunki, ewentl. pomoc w lekcjach.

14880) **Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 59, Rubenauowa.**

Czapki gimnazjalne

15014) poleca

W. Świtalska

Mostowa 2.

„Wuj Tom"

Gdańska 22.

Z dniem dzisiejszym sprzedałem p. **Feliksowi Sauerowi** mój specjalny **skład kapeluszy i towarów futrzanych.**

Dziękując serdecznie za okazaną szczerą życzliwość, jaką darzono mnie przez **40 lat** działalności, proszę łaskawie także mego następcę łemi względami darzyć.

Z głębokiem poważaniem **M. Zweiniger.**

Odnośnie do powyższego podaję Szan. Publiczności Bydgoszczy i okolicy do wiadomości, iż nabyłem drogą kupna od p. M. Zweinigera, **ulica Gdańska nr. 1**

skład kapeluszy, czapek i tow. futrzanych.

Interes prowadzić będę nadal pod firmą **M. Zweiniger, nast.** Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę obsłużyć najlepszym towarem po najniższych cenach. Długoletnia działalność w wielkich warsztatach w kraju i zagranicą dają mi możność sprostać wszelkiem wymaganiom. Specjalność: Wykonanie płaszczy futrzanych i kurtek podług miary; reperacje futer i przeróbki w własnym warsztacie rzetelnie i tanio. (14983

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

M. Zweiniger nast., właśc. Feliks Sauer.

Bydgoszcz, Gdańska 1 — 16. VIII. 33.

WRÓCIŁEM

Dr. med. Franciszek Czajkowski

Choroby wewn. — Lekarz specjal. chorób płucnych

Gdańska 24 **Telefon 1573**

Godziny przyjęć od 9—11 i 3—5. (14951

RÓŻNE

Oddać

zabrany przez omyłkę u p. Dr. Kubego dowód tożsamości osoby Józefa Politowskiego ul. Jackowskiego nr. 1 Równocześnie unieważniam nr. 479 593. (8965

Wróciłam

Dr. med. Zofja Ziętak-Kretowiczowa

Choroby kobiece i położnictwo

Marszałka Focha 17

14978) *godziny przyjęć od 9—11 i 4—6.*

Licytacja przedmiotów fryzjerskich

przy **ul. Dworcowej 54**, w firmie **C. Hartwig.** W piątek, dnia 18 bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w dalszym ciągu: **5 luster 8 m/m. 150x150 cm., elektr. maszynkę z motorem i 3 mniejsze do strzyżenia włosów, niklowe konsolki dekoracyjne, piecyk do wody, różne marmury, drzwi szklane, budzik, 3 fotele fryzj. krzesła, rury do wodociągu, umywalki, 2 kompl. „Radiolux", duża balustrada i wiele innych rzeczy.**

M. Piechowiak, publ. ustan. i zaprzysięż. licyt. i rzeczoznawca sąd. **ulica Bernardyńska 2, m. 4.** (15007

PRZETARG.

Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza przetarg nieograniczony

na budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej

na terenie Chylońskich Działek Leśnych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie Chylońskich Działek Leśnych", składać należy w Sekretarjacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni ul. 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego do godz. 12-tej dnia 25 sierpnia 1933 roku.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 13-tej w gmachu Komisarjatu Rządu przy ul. Świętojańskiej.

Oferty składać należy w 2 alternatywach t.j. za gotówkę i na kredyt, przyczem w alternatywie kredytowej należy podać dokładne warunki kredytowe oraz czasokres trwania kredytu.

Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy winno być złożone w gotówce lub papierach wartościowych objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 27. IX. 1927 r. w kasie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni, zaś kwit dołączony do oferty.

Slepe kosztorysy za opłatą 10 złotych otrzymać można w Sekretarjacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni.

Bliższych informacyj udziela Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni w godzinach od 11-tej do 13-tej pokój 8, gdzie również przeglądać można rysunki.

Komisarjat Rządu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zlecenia robót w zmienionym zakresie oraz dowolny wybór oferenta.

15019) **Komisarz Rządu,** Mgr. pr. Fr. Sokół.

Kompl. pług parowy

wartości nowego (14926

bardzo tanio na sprzedaż. Oferty pod **5875** do Biura Ogłoszeń „Kosmos", Poznań, Zwierzyniecka 6.

Na rozpoczęcie

roku szkolnego

polecamy w wielkim wyborze i po najniższych cenach:

Gotowe mundurki dla dziewcząt 85 cm.	19.50	**Szlipfery** granatowe trykotowe w lepszym gatunku nr. 1.	1.30
Gotowe mundurki dla dziewcząt w lepszym gatunku i wykonaniu	22.00	**Skarpetki** bronzowe nr. 5½	0.40
Gotowe mundurki szkolne dla chłopców od	29.00	**Pończochy** w różnych kolorach nr. 5	0.85
Szewioty gran. na mund. dla dziewcząt we wszystkich gat. metr od	2.20	**Chusteczki** dla dziewcząt	0.08
Chermelina granatowa, czysto-wełn. prima gatunek	3.80	**Chusteczki** dla chłopców z kol. brzegiem	0.18
Alpaga na fartuszki 100 cm. pierwszorzędnej jakości	2.90	**Chusteczki** z mereżką	0.20
Bostony granatowe na mundurki dla chłopców w dobr. gat. 140 cm. od	5.25	**Rańce** fibrowe	3.50
Pulowerki dziecięce deseniowe	2.50	**Rańce** skórzane	9.50
Sweterki dla dziewcząt granatowe	5.90	**Śniadanki** fibrowe	1.30
Koszulki sportowe krótki rękaw nr. 2	2.00	**Sniadanki** skórzane	2.90
Koszulki sportowe długi rękaw nr. 2	2.40	**Dziecięce buciki** na pasku bronzowe i czarne w. 31—34.	7.50
Koszulki gimnast. krótki rękaw nr. 1	0.90	**Dziecięce półbuciki** czarny gemz. w. 33—35.	6.50
Koszulki gimnast. bez rękawów nr. 1	0.75	**Wysokie buciki** czarne i bronzowe w. 31—35.	10.50
Spodeńki gimnast. dobry trykot nr. 1.	1.15	**Pantofle gimnastyczne** od	1.20
Fartuszki płaszczowe z dobrego klotu dług. 60 cm.	4.20	**Czarne wysokie buciki** chłopięce w. 36—39.	14.90
Fartuszki alpagowe od	5.90	**Półbuciki chłopięce** czarne i bronzowe w. 36—39.	13.50
		Trampki gumowe w. 36—39.	3.00

Wielki wybór materjałów płaszczowych dla dziewcząt i chłopców

stale na składzie.

Telefon 354 i 17 — **Be De Te** Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15

15024

PROSZEK Z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEWRALGJE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P. PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI TABLETEK. ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM"

12261

Na raty miesięcznie EXPRESS **20 zł.**

11345

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Prospekty gratis.

Ogrodnik

pszczelarz, lat 32, zna nowoczesną hodowlę kwiatów, warzyw szklarniowych, gruntowych, sady i szkółki wzorowe, parki ozdobne, także pracę biurową, uczciwy i sumienny z odpowiedniemi świadectwami, zmieni posadę zaraz lub później, żonatego lub samotnego. Wasiak, Fordon, Wyszogrodzka 47. 8967

Biuralistka

inteligentna, zdolna, władająca językiem francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim i polskim, poszukuje odpowiedniej posady. Chętnie do Gdyni. Dobre referencje. Wymagania skromne. Oferty pod „Paryżanka". (8971

SPRZEDAŻE

Fortepian (14856 w bardzo dobrym stanie marki Baerenprung Berlin na sprzedaż. Wesoła 15.

Kolonjalkę

z powodu samotności tanio sprzedam. Sienkiewicza 28. 8965

KUPNA

Kupię

dom w śródmieściu 14.000 zł., wpłaty 9.000, pośrednik wykluczony. Oferty filja Dzien. „14.000". (8963

Pieniądze (8947 papierowe z wszystkich kraji dewaluacyjne i przedwojenne, oraz wszelkie bony kupię lub wymienię na znaczki. Kołłątaja 5, m. 2.

Kupię

dom lub plac budowlany. Of. „C. 105" filja. (8686

POSADY WOLNE

Dziewczyna

do posługi potrzebna wskaże Dziennik. (14993

Chłopiec (15023 do biura. Adr. Dziennik.

Służąca

rzetelna z gotowaniem do małej rodziny potrzebna. Oferty „Rzetelna", filja Dziennika. (15022

Sympatyczną

panienkę do restauracji, która już pracowała w tym zawodzie poszukuje P. Mania, Grudziądz, Plac Pramowy 4. 15003

Służącą

uczciwą przyjmię zaraz. Śniadeckich 38, m. 5. (8943

Fryzjerkę (15000 lub fryzjera damsko-męskiego, siłę tylko pierwszorzędną poszukuje zaraz Markiewicz. Plac Klasztorny 4. Inowrocław.

300—400 zł.

miesięcznie mogą zarobić zdolni, inteligentni panowie i panie w poważnem przedsiębiorstwie przy rozpowszechnianiu nowoczesnych, bezkonkurencyjnych artykułów (nowość). Zgłosz. osobiste w kierownictwie okręgowym, Sniadeckich 41, m. 6, od 9—1 i 3—5. 8966

Dobra

służąca zaraz potrzebna. Libelta 2—3. 8944

Służąca

samodzielna, pracowita, zaraz potrzebna. Zgłosz. ze świadectw. i dow. osob. Promenada 5, m. 3. (8942

Elewa

przyjmie dobre gospodarstwo rolne za zwrotem kosztów utrzymania. Zgł. pod „Elew" do filji. (8974

Pierwszorzędna

ekspedjentka z branży rzeźnickiej zaraz potrzebna. Stefan Gniewkowski, mistrz rzeźnicki, Toruń, ul. Prosta 9. 15004

Służąca

do wszelkiej pracy potrzebna. Jadłodajnia Gdańska 52. (8945

DZIERŻAWY

Skład

rzeźnicki wolny. Dworcowa 20. (8919

MIESZKANIA SZUKA

4 pokoje

szuka bezdzietne małżeństwo, czynsz ewtl. zgóry. Of. filja „Solidny". (8973

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje

kuchnię wynajmę. Średnia 56. (8976

1, 2 lub 3 pokojowe

mieszkanie dla urzędników kolejowych lub emerytów Zgł. Poznańska 14, w podwórzu, Szałajda. (14996

POKOJE WOLNE

Pokój (8964 frontowy. Sienkiewicza I-2

Ładnie

umebl. pokój elektr. światło dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (14636

Stancja

dla uczennicy w inteligentnym domu. 3 Maja 18, II lewo. (8970

Dobrze

umeblowany pokój. Okole Kanałowa 11. (14950

Stancja (8972 dla młodzieży, wzorowe wychowanie. 3 Maja 18-5.

Stancja

młodzieży szkolnej Matejki 5—1. (8968

Stancja

dla uczni uczennic Zduny 4 a, m. 3. (8962

Pokój

egzystencja dla fryzjerki lub dentystki. Wileńska 3—1. (8954

Umeblowany

pokój. Cieszkowskiego 20 parter. (8949

Stancja

solidna dla młodzieży. Konarskiego 9, mieszk. 1, telefon 1600. (8961

Stancja

dla młodzieży, fortepian Król. Jadwigi 13-4. (8969

— Gdy przyjdziemy do pieniędzy, każemy w naszym domku zrobić windę, prawda mężusiu?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.